SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. WTOREK, 30 SIERPNIA 1927 ROKU. Nr. 237.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Plany niemieckie

NA WRZEŚNIOWĄ SESJ Ę LIGI NARODÓW.

Berlin, 29.8. (Pat) Dzienniki tutejsze ogłaszają dziś półurzędowy komunikat, charakteryzujący **stanowisko rządu niemieckiego wobec spraw, jakie mają być wyjaśnione podczas wrześniowej sesji Ligi Narodów.** Koła niemieckie liczą się z tem, że na posiedzeniu plenarnem Lig rozważane będą przedewszystkie dwie główne sprawy, a mianowicie **sprawa międzynarodowej konferencji gospodarczej i urzeczywistnienie jej zleceń, oraz sprawa rozbrojenia.**

Minister Stresemann ma wygłosić w sprawie rozbrojenia obszerne zapowiedziane już przez niego przemówienie, rozważające stanowisko Niemiec w tej kwestji. Poza oficjalnemi obradami Rady Zgromadzenia Ligi Narodów podczas zbliżającej się sesji, podobnie jak i poprzednio, odbywać się będą **konferencje pomiędzy przedstawicielami rządu niemieckiego a przedstawicielami mocarstw locarneńskich i innych.**

W rozmowach ministra Stresemanna z ministrami spraw zagranicznych państw locarneńskich główną rolę, jak zapowiada komunikat, odgrywać będzie **sprawa redukcji wojsk okupacyjnych i dalszego prowadzenia polityki locarneńskiej.** Podkreślając przytem, że Briand ma publicznie wyjaśnić swe stanowisko w sprawie polityki locarneńskiej i redukcji wojsk okupacyjnych jeszcze przed zakończeniem się kongresu Unji Międzyparlamentarnej.

Komunikat twierdzi wreszcie, że w kołach politycznych i miarodajnych Berlina panuje przekonanie, że **decyzji w sprawie całkowitej ewakuacji Nadrenji nie można się spodziewać wcześniej, aniżeli w przyszłym roku,** choćby z tego powodu, że nikt we Francji nie weźmie na siebie odpowiedzialności za uregulowanie tego wielkiego zagadnienia przed zaprowadzeniem nowych wyborów we Francji.

Komunikat wyraża przekonanie, że w tym względzie **czas pracuje na rzecz tezy niemieckiej.**

Nowi zdobywcy szlaków powietrznych.

LOT NAOKOLO ŚWIATA. — DWA NOWE LOTY TRANSATLANTYCKIE. — ZAGINIONY SAMOLOT. — TAJEMNICZY LOT LEWINA.

Londyn, 29.8. (Pat) Lotnicy amerykańscy William Brook i Edward Schlee, którzy odlecieli z Nowej Funlandji w sobotę rano o godz. 10 minut 14 według średniego czasu Greenwich **przybyli do Croydon w Anglji** wczoraj rano o godz. 9 minut 38 według tego samego czasu. Tym sposobem **lotnicy przelecieli Atlantyk w 23 godz. 19 minut. Lotnicy zamierzają dokonać lotu dookoła świata w ciągu 15 dni.**

Londyn, 29.8. (Pat) Po trwającym niecałe 24 godziny pobycie w Anglji lotnicy amerykańscy Brock i Schlee **podjęli na samolocie „Pride of Detroid“ lot do Kolonji.**

Monachjum 29.8 (Pat) Amerykańscy lotnicy William Broock i Schlee **przybyli tu dziś na jednopłatowcu.** O godz. 4 wylądowali w celu nabrania zapasów benzyny. Lotnicy ci udają się w dalszą podróż do Wiednia i Konstantynopola.

Londyn, (Ontario) 29.8. (Pat) Wobec pomyślnych warunków atmosferycznych dwa samoloty „Sir John Carling“ i „Windsor“ **zamierzają rozpocząć w dniu dzisiejszym lot transatlantycki.**

Brunświck (Georgja) 29.8. (Pat) Przyjaciele lotnika Redferna, **który rozpoczął w ubiegły czwartek lot do Brazylji** nie tracą nadziei, że **zaginiony od dwuch dni Redfern żyje.**

Paryż, 29.8. (Pat) Dziś w południe przybył do aerodromu w Le Bourge Lewin i **polecił wyprowadzić samolot „Miss Columbia“. Lewin oświadczył, że zamierza dokonać próby motoru, nie wzbijając się w powietrze. Tymczasem o godz. 13 Lewin odleciał na swym samolocie. O godz. 14.40 sygnalizowano z lotniska Le Bourget, że widzano „Miss Columbię“ o godz. 14.5 nad Abdevie,** lecącą w kierunku północnym.

„Paris Soir“ donosi, że **niezwłocznie po wzbiciu się w powietrze „Miss Columbji“ wyruszyły za nią dwa inne samoloty.**

Londyn, 29.8. (Pat) Lewin wylądował o godz. 15.53 w aerodromie Creudon.

Narady Prezydenta Rzplitej z marsz. Piłsudskim

W SPRAWIE WNIOSKU O ZWOŁANIE NADZWYCZAJNEJ SESJI SEJMOWEJ.

Warszawa, 29.8. (Tel. wł.) W ubiegłą sobotę ref. kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Dzięciołowski zawiózł p. Prezydentowi wniosek poselski w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

W sprawie tej odbędą się narady Prezydenta Rzplitej z wicepremjerem Bartlem i marszałkiem Piłsudskim w Druskiennikach.

Nowi posłowie Sowietów i Rumunji

OBEJMĄ PLACÓWKI DYPLOMATYCZNE W POLSCE.

Warszawa, 29.8 (Tel. wł.) Rząd sowiecki zdecydował sprawę następcy posła Wojkowa i zgłosił obecnie Rządowi Rzeczypospolitej wniosek a agrement **p. Dymitra Waslewicz-Bohomołowa, b. charge d'affaires w Wiedniu, a następnie pierwszego sekretarza w Londynie.**

Pan Bohomolow nie jest zaangażowanym w walkach wewnętrznych partji komunistycznej i jak słychać Rząd polski nie odmówi mu swego agreement.

Warszawa, 29.8 (Tel. wł.) Sprawa powierzenia stanowiska posła rumuńskiego w Warszawie p. Davilli, byłemu posłowi rumuńskiemu w Hiszpanji została ostatecznie zdecydowana.

Poseł rumuński przybywa do Warszawy w pierwszych dniach września r. b. Nominacja jego na to stanowisko tłomaczy się **pewnem odprężeniem w sytuacji politycznej w Rumunji albowiem jest on jednym z członków przedstawicieli stronnictwa narodowo-chłopskiego,** które do niedawna stanowiło najbardziej zdecydowaną opozycję.

Krzyżackie fanfary bojowe

ZAKONU MŁODONIEMIECKIEGO ZABRZMIAŁY Z MALBORGA.

Berlin, 29.8. (Pat) „Welt am Montag“ na podstawie otrzymanych z Gdańska relacyj donosi, że na odbytem niedawno zebraniu zakonu młodoniemieckiego w Malborgu, w którem uczestniczyli m. in. wszyscy niemieccy urzędnicy państwowi, członkowie zakonu, wielki komtur zakonu Flindt wygłosił przemówienie, oświadczając m. in.: **Zakon młodoniemiecki dąży do podbicia prowincyj odebranych Niemcom przez traktat pokoju, aż do anulowania samego traktatu.** Głównym celem, któremu zakon młodoniemiecki zawdzięcza swe powstanie miała być chęć zadokumentowania tego, że **członkowie zakonu nie uznają papierowej wartości nowoutwonych granic, w pierwszym zaś rzędzie muszą ulec zmianie granice wschodnie.** Pacyfizm jest czczą gadaniną. Należy więc dalej pielęgnować ideę walki. „Welt am Montag“ podkreśla, że mowa ta, która zagranicą wzbudziła żywe echo, zwłaszcza we Francji, **została przez dzienniki niemieckie zupełnie przemilczana.**

Francja, oświadcza „Welt am Montag“, przywykła traktować związek młodoniemiecki jako odłam nacjonalizmu niemieckiego, który powrócił do równowagi i trzeźwości, tem większe więc musiało tam powstać zdumienie z powodu **takiej fanfary bojowej.** O ileby zatem wiadomość o mowie Flindta miała się okazać nieprawdziwą „Welt am Montag“ domaga się niezwłocznego sprostowania, zaznaczając, że w przeciwnym razie **wyświadczyłaby ona niedźwiedzią przysługę delegacji niemieckiej, udającej się na wrześniową sesję Rady Ligi.**

Likwidacja organizacyj wywrotowych

NA TERENIE WOJEWÓDZTWA NOWOGRODZKIEGO.

Wilno, 29.8 (AW) Akcja likwidacji organizacyj wywrotowych na terenie województwa Nowogrodzkiego rozszerza się stale, obejmując powiaty północne: Nowogródzki, Lidzki, Dobrzyński.

Akcja likwidacyjna jest utrudniona ze względu na **najściślejszą łączność między poszczególnemi gminami i wiejskimi komitetami komunistycznej partji zachodniej Białorusi,** które to komitety są zwykle co do składu swego indentyczne z t. zw. hurtkami Hromady.

Rolę łączników między komitetami pełnią komsomolcy. **Młodzi chłopcy w wieku od 15 — 20 lat tworzą w hurtkach grupę komsomolską, starsi od 20 do 25 lat grupę pionierską.**

Łączność jest zachowana w ten sposób, że komitety gminne otrzymują dyrektywy od komitetu powiatowego, powiatowe od rejonowego, rejonowy od okręgowego, który mieści się prawdopodobnie w Wilnie lub Grodnie.

W czasie rewizji u jednego z aresztowanych członków Hromady w Słonimiu **znaleziono szyfr,** którym posługiwały się organizacje rejonowe między sobie i w korespondencji z wykonawczym komitetem okręgowym.

Zadanie szpiegowskie wykonane było, jak wykazało śledztwo, z niesłuchaną precyzją, przy znanym systemie niewypisywania prawie żadnych nazwisk, lecz zapamiętywania poszczególnych liter.

Rolę kurjerów **pełnili najsprytniejsi członkowie organizacji.** Byli to przeważnie przemytnicy zamieszkali w wioskach nadgranicznych.

SKUTKI TRZĘSIENIA ZIEMI.

Moskwa, 29.8 (PAT) Wskutek nowego trzęsienia ziemi zniszczonych zostało 50 domów w Namangen.

Miasto to było niedawno nawiedzone przez trzęsienie ziemi.

WNIOSEK MIANOWANIA P. KORSAKA WOJEWODĄ KIELECKIM.

Warszawa, 29.8. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że Prezydentowi Rzplitej został przedstawiony wniosek mianowania wojewodę stanisławowskiego Korsaka wojewodą kieleckim.

KONFISKATA.

Warszawa, 29.8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym skonfiskowaną została „Gazeta Warszawska Poranna“ za artykuł p. t. „O praworządności w życiu politycznem“.

SPRAWA PODWYŻKI CEN WĘGLA.

Warszawa, 29.8. (Tel. wł.) Minister przemysłu i handlu powraca z urlopu dnia 1 września b. r. i rozpatrzy sprawę podwyżki cen węgla, której domaga się przemysł węglowy.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA POCZTOWO - LOTNICZA.

Warszawa, 29.8 (Tel. wł.) W dniu 1 października odbędzie się międzynarodowa konferencja pocztowo-lotnicza.

W charakterze eksperta ze strony polskiej weźmie udział delegat Polskiej Ligi lotniczej p. Wilczyński.

LOTNICY SŁOWIAŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 29.8 (PAT) Dziś rano odleciało z Warszawy 5 samolotów, uczestniczących w locie okrężnym Białogród—Praga—Kraków—Warszawa i z powrotem. Wyleciały 3 aparaty jugosłowiańskie i 2 polskie. Pierwszy samolot wyleciał o godzinie 5.30 a następne w pięciominutowych odstępach. Dwa aparaty czeskie, które przybyły wczoraj, znajdują się w naprawie, na jednym z nich lotnik Kleps odleci prawdopodobnie koło godziny 14-ej.

Dziś rano pułkownik jugosłowiański Jerzy Grkowicz i inż. Dimitrjewicz złożyli imieniem lotników białogrodzkich wieniec na grobie Nieznanego żołnierza.

OSTATNIE SŁOWO GEN. ŻYMIERSKIEGO

Warszawa, 29.8. (Tel. wł.) Na dzisiejszej rozprawie sądowej przeciwko gen. Żymierskiemu przemawiał gen. Żymierski, który zaczął swe przemówienie w ten sposób:

„Kiedy przychodzi mi mówić dzisiaj po 2 miesiącach procesu sądowego ostatnie słowo oskarżonego, nie czynię tego, aby zadośćuczynić przepisom formalnym, ale aby wypowiedzieć ostatnie słowo żołnierza w obronie honoru żołnierskiego i służby wojskowej“...

Generał Żymerski odpierał zarzuty co do dostawy masek gazowych, omówił zeznania świadków. Przemówienia swego nie skończył z powodu odroczenia rozprawy do dnia następnego.

NOWE WYBORY DO RAD MIEJSKICH.

Warszawa, 29.8 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym została rozwiązaną rada miejska w Kielcach.

W najbliższym czasie rozwiązane zostaną rady miejskie w Zawierciu, Tomaszowie Mazowieckim, Łomży, Grodnie i Suwałkach.

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 29.8 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wygrane państwowej loterji klasowej padły na następujące numery:

3.000 zł. — Nr. 14378, 34001.

2.000 zł. — Nr. 34522, 57607, 70264, 76838, 88010, 78290, 90378, 93019.

1.000 zł. — Nr. 7449, 8772, 11222, 35792, 37021, 56087, 74763, 77006, 77636, 82165, 88262, 90346.

OFIARY CHOLERY.

Teharan, 29.8 (AW) Liczba ofiar cholery w Basta dosięgała 271. W okręgu naftowym abaniańskim śmierć na skutek cholery poniosło 224 osób, w Mohamerzo 87.

PRZEGLĄD PRASY

O honor Lwowa.

Sanacja dobrała się do samorządu miejskiego we Lwowie i chce w nim rządzić przy pomocy komisarza. O ile cały Lwów zgodny jest z tem, że Rada miejska jest już przestarzała, o tyle powszechne zapanowało oburzenie z powodu insynuowania członkom Rady miejskiej różnych przestępstw.

„Aby uzasadnić dostatecznie — pisze lwowskie „Słowo Polskie" — rozwiązanie dotychczasowej Rady miejskiej, wystarczał całkowicie fakt jej zestarzałej tymczasowości. W tym celu nie było potrzebne ani wykrywać jakichś złodziejstw i nadużyć, ani nawet stwierdzić niedołęstwa jej i nieudolności; nie było potrzebne postawienie jej pod pręgierzem „korupcji", bezrządu i partyjnictwa".

A kiedy się już raz ten fałszywy krok zrobiło, gdy się w opinji publicznej rozwiązanie Rady miejskiej związało z wynikami lustracji i skoro następnie komunikat rządowy stwierdził, że **stawiane Radzie i jej Prezydjum zarzuty jakichś nadużyć i nieprawidłowości są nieprawdziwe i niesłuszne, że w gospodarce Prezydjum i Rady nie byo ani korupcji, ani złodziejstwa, ani marnowania i marnotrawienia dobra publicznego** —

to oczywiście należało jaknajspieszniej przyznać się do popełnionego błędu, **jaknajuroczyściej i najpokorniej odwołać to wszystko**, czem się niesłusznie w ciągu wielu długich miesięcy opluwało i bezcześciło Radę i jej Prezydjum, zejść stanowczo i wyraźnie z dotychczasowego stanowiska, że Rada miejska ma być rozwiązana z powodu nadużyć i nieprawidłowości.

Należało to uczynić i będzie musiało się ustępującej Radzie miejskiej i jej Prezydjum dać pełną satysfakcję za wyrządzoną jej i całemu miastu lekkomyślnie krzywdę moralną, jeśli nie zamierza się zrezygnować z uczestnictwa w nowej Radzie przybocznej ludzi szlachetnych i uczciwych, o pełnem poczuciu honoru.

Nie uzdrawia się stosunków, zniesławiając w demagogicznej walce ludzi uczciwie pracujących dla dobra ogólnego, **nie „sanuje się" społeczeństwa, gdy się złodziejom pozwala utrącać ze stanowisk odpowiedzialnych ludzi rzetelnych i robić ich potem złodziejami dlatego, że kraść nie dają.**

Dotychczasowa Rada miejska niewątpliwie nie jest na wysokości swego zadania, choćby dlatego, że czas jej dawno minął; rządom jej można oczywiście, nawet i słusznie, to i tamto wytknąć, ale nie sposób przy najgorszej woli doszukać się w nich nieuczciwości i nadużyć; jest to Rada, za której czasów Lwów dostał Virtuti Militari i Lwów nie pozwoli, aby ustąpiła w niesławie i bezcześci.

Działaczki mistyczne.

P. Witold Giełżyński, który imieniem półurzędowej „Epoki" zwiedził zakłady marjawickie w Płocku, tak pisze o mistycznych działeczkach marjawickich:

...w innej natomiast drażliwej kwestji zasięgnęliśmy otwarcie wiadomości. Chodziło o „małżeństwa mistyczne", wprowadzone przed czterema laty. W Felicjanowie, pięknie urządzonym ośrodku rozparcelowanego między wyznawców marjawityzmu majątku, zobaczyliśmy naocznie zupełnie realne płody „mistycznych małżeństw". Maleństwa liczą od paru miesięcy do trzech latek. Jest ich kilkanaścioro. Wychowują się wspólnie pod opieką zawodowych piastunek, rekrutujących się z sióstr. Rodzice mogą je odwiedzać, ale nie mogą swoich dzieci wyróżnić z pośród innych.

Łatwo zauważyć, że potomstwo to, zrodzone z małżeństw księży marjawickich z zakonnicami, otoczone jest specjalną pieczołowitością starszyzny. Przełożona klasztoru, matka Izabela, małżonka arcybiskupa Kowalskiego nie ma dzieci, ale z tem większą tkliwością odnosi się do cudzych. Młoda to jeszcze i niezmiernie sympatyczna osoba. Ma wiele naturalnej słodyczy kobiecej i dystynkcji. Gdy pięknemi, przezroczystemi prawie rękami gładziła jasne główki, jeden z moich kolegów-dziennikarzy zapytał, czy przy wstępowaniu do klasztoru zakonnice marjawickie ślubują czystość.

— Oczywiście — odrzekła matka przełożona.

— A jakżeż z tem ślubowaniem pogodzić wychodzenie zamąż? — nalegał natarczywy dziennikarz?

— Czy małżeństwo jest rzeczą nieczystą? — odpowiedziała z prostotą przełożona.

Uczuliśmy się pobici.

Okazuje się zatem, jak **łatwo jest pobić i przekonać sanatorów**, gdy chcą być przekonani.

Amerykańscy marynarze u polskich kolegów.

WIZYTA 2 KONTRTORPEDOWCÓW AMERYKAŃSKICH W GDYNI - POBYT OFICERÓW MARYNARKI AMERYKAŃSKIEJ W WARSZAWIE.

Gdynia, 29.8 (PAT) Wczoraj o godzinie 8 min. 30 rano przybyły tu dwa kontrtorpedowce floty wojennej Stanów Zjednoczonych A.P. „Whipple" i „Barker" pod dowództwem kapitana Richardsona.

Na spotkanie okrętów amerykańskich **wyjechał na redę na holowniku marynarki wojennej kapitan Ziembicki**, jako oficer komplementacyjny, który powitał gości w imieniu dowództwa floty wojennej Rzeczypospolitej.

Po przybyciu do portu wojennego w Gdyni dowódca okrętów amerykańskich **kapitan Richardson złożył wizyty dowódcy floty wojennej Rzeczypospolitej komandarowi por. Unrugowi**, dowódcy portu wojennego w Gdyni komandorowi Filanowiczowi oraz burmistrzowi m. Gdyni Krauzemu.

W ciągu przedpołudnia komandor Unrug oraz d-ca portu kom. Filanowicz, a następnie burmistrz m. Gdyni p. Krauze rewizytowali kapitana Richardsona na jego okręcie. O godzinie 1 dowództwo floty wojennej Rzeczypospolitej Polskiej podejmowało gości amerykańskich śniadaniem na okręcie R. P. Władysław IV.

Popołudniu o godzinie 4 w lokalu kasyna w Gdyni odbył się podwieczorek, dany przez dowództwo floty R. P. na cześć gości amerykańskich. W podwieczorku tym wzięli udział dowódca floty komandor Unrug, dow. portu komandor Filanowicz, starosta morski, gen. Zaruski, burmistrz m. Gdyni. Krauze, przedstawiciele komisarjatu R. P. w Gdańsku, liczne grono zaproszonych pań i panów oraz wszyscy oficerowie okrętów amerykańskich.

O godzinie 8 i pół wieczorem dow. okrętów amerykańskich kap. Richardson w towarzystwie innych oficerów amerykańskich **odjechał do Warszawy**. Pozostali w Gdyni oficerowie amerykańscy odbędą w dniu jutrzejszym szereg wycieczek w okolice m. in. na Hel, do Wejherowa, Kartuz i t. d.

Wieczorem o godzinie 18 odbędzie się **zabawa dla marynarzy amerykańskich wydana przez miasto Gdynię.**

Warszawa, 29.8 (PAT) Dziś rano przybył do Warszawy w towarzystwie 9 oficerów komandor Richardson, dowódca amerykańskich kontrtorpedowców, które wczoraj zawitały do Gdyni. Oficerów amerykańskich **powitał imieniem szefa kierownictwa marynarki komandor ppor. Antonowicz.** Oficerowie amerykańscy, którzy zamieszkali w hotelu „Polonia", **udali się o godzinie 10 do Belwederu, gdzie wpisywali się do książki wizyt,** następnie złożyli wizyty pierwszemu wiceministrowi spraw wojskowych gen. Konarzewskiemu, szefowi sztabu generalnego gen. Piskorowi, szefowi marynarki wojennej komandorowi Świrskiemu, w Ministerstwie spraw zagranicznych, wreszcie posłowi Stanów Zjednoczonych p. Stetsonowi.

O godzinie 13.30 minister spraw wojskowych, którego zastępuje gen. Konarzewski, wydał na cześć oficerów amerykańskich śniadanie w hotelu „Polonia".

Obecni byli na tem śniadaniu attache wojskowy Stanów Zjednoczonych, generałowie Koarzewswki i Piskor, komandor Świrski, ppłk. Szhätzel, płk. Kamiński, komandor ppor. Wolbek, mjr. Korzeniowski, komandor ppor. Antonowicz i porucznicy Czeczott, Gintowt i Wolski.

Popołudniu oficerowie amerykańscy zwiedzili Warszawę i Wilanów.

O godzinie 20-ej odbył się na ich cześć obiad u posła Stanów Zjednoczonych Stetsono w obecności polskich oficerów armji i marynarki.

O godzinie 23-ej oficerowie amerykańscy wyjechali do Gdyni.

Krwawa tragedja

NA PODŁOŻU ROMANTYCZNEM.

Tomaszów Mazowiecki, 29.8. (AW) W kasynie urzędniczem tartaku „Konewka" rozegrała się w dniu wczorajszym **krwawa tragedja o podłożu romantycznem.**

Na odbywającą się w kasynie zabawę przybył kierownik tartaku inż. Jan Wiśniowski w towarzystwie Jadwigi Sobczakówny.

W czasie ożywionej zabawy zjawił się w kasynie podchmielony 22-letni urzędnik tartaku Władysław Przybyłek, który **zaręczony był przez czas dłuższy z wymienioną już Sobczakówną, z którą zerwał, wobec nawiązania przez nią stosunku stosunku z kierownikiem tartaku, inż. Wiśniowskim.**

Przybyłek podbiegłszy do tańczącego inż. Wiśniowskiego z okrzykiem

„giń marny uwodzicielu",

zadał mu cios nożem w serce.

Inż. Wiśniowski padł trupem na miejscu.

Po dokonaniu zbrodni **Przybyłek z okrwawionym nożem w ręku począł szukać na sali Sobczakówny**, która na szczęście zdołała się ukryć.

Wezwana policja, **po obezwładnieniu mordercy, przewiozła go do więzienia w Rawie Mazowieckiej.**

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - ŁOTEWSKIE.

Warszawa, 29.8 (Tel. wł.) W związku z obradami w sprawie rokowań handlowych między Polską a Łotwą zapowiedziany jest na dzień 5 września b. r. przyjazd do Warszawy posła polskiego w Łotwie p. Łukasiewicza.

MISJA BISKUPA WILEŃSKIEGO W KOWNIE.

Kowno, 30.8 (AW) Od dni kilku bawi w Kownie biskup sufragan Michalkiewicz z Wilna i prowadzi rokowania z cywilnemi i kościelnemi władzami w Kownie o ustalenie granic djecezyj. Pozostaje to w związku z toczonemi obecnie pertraktacjami Litwy z Watykanem w sprawach konkordatu. Część djecezji Żmudzkiej do czasu zawarcia konkordatu przez Polskę z Watykanem wchodziła na terytorjum polskie obejmując powiat Brasławski, część zaś djecezji Wileńskiej wrzynała się w terytorjum litewskie. Zadaniem ks. biskupa Michalkiewcza jest uregulowanie tych stosunków

CÓRKA LOYD GEORGE'A KANDYDATKĄ NA POSŁA?

Londyn, 29.8 (AW) Córka znanego polityka Lloyd George'a, miss Pegen Llloyd George, została zaproszona przez zgromadzenie wyborcze liberałów w Pontyprydde (Walja) do wystawienia swej kandydatury we wspomnianym okręgu wyborczym.

FAŁSZYWE 50-DOLARÓWKI.

Wilno, 29.8 (AW) Patrol policji państwowej w Landwarowie ujawnił, iż w okolicy puszczane są w obieg fałszywe banknoty 50-dolarowe, przerabiane z banknotów 5-dolarowych.

W związku z tem policja aresztowała fałszerza banknotów Szlamę Eleuzora, zamieszkałego w Trokach i Bronisława Czerwińskiego, zamieszkałego w Wilnie, jako podejrzanych o współudział w aferze.

Śledztwo, zamierzające do wykrycia reszty wspólników, prowadzone jest w dalszym ciągu.

TEROR ZWOLENNIKÓW SACCO I VANZETTIEGO.

Boston, 29.8 (PAT) Wczoraj wieczorem w czasie, gdy strażacy zajęci byli gaszeniem pożaru w warsztatach dworca kolejowego, spłonęły dwie remizy, w których znajdowały się pompy strażackie. Pożary te żywo przypominają wypadek, jaki zdarzył się poprzedniego wieczoru w Cambridge. I tam również po wyjeździe strażaków, wezwanych do ugaszenia ognia w znajdującej się w innej części miasta starej szopie i fabryce wyrobów chemicznych, **wybuchnął pożar w remizie pomp. Pożary te przypisywane są zwolennikom Sacco i Vanzettiego**

OLBRZYMI POŻAR W HALACH TARGOWYCH.

Ateny, 29.8 (PAT) W halach targowych wybuchnął pożar, który spowodował straty, sięgające 3 miljony drachm.

ECHA SPRAWY KAPITANA SEECA.

Berlin, 29.8 (PAT) W związku z głośną swego czasu sprawą kapitana niemieckiego parowca „Sachsen" prasa prawicowa atakuje Polskę, oraz sąd polski, zarządzając, że mimo wykazania zupełnej niewinności kapitana Seeca **sąd odważył się wydać wyrok skazujący.**

Dzienniki prawicowe twierdzą, że zeznania świadków wykazują, że wszystkie zarzuty podnoszone w swoim czasie przez prasę polską są kłamliwe.

Jedynie dziennik „Welt am Montag", który pierwszy i sam jeden w swoim czasie opublikował sprawę parowca „Sachsen" **domaga się energicznego wdrożenia śledztwa,** twierdząc, że kapitan Seec miał szczęście ponieważ mimo zeznaniu kilku świadków, **którzy pod przysięgą zeznali, że znajdował się w stanie nietrzeźwym dziwnym prawem sąd polski uważał za wskazane uznać to za okoliczność łagodzącą dla kierującego okrętem.**

ZGON DZIENNIKARZA POLSKIEGO NA OBCZYŹNIE.

Wiedeń, 29.8 (AW) Zmarł tu w 66 roku życia literat i dziennikarz polski dr. Henryk Monnet. Monnet przemieszkiwał w Wiedniu około 40 lat i należał do najpopularniejszych i najbardziej cenionych członków i działaczy kolonji polskiej.

Dr. Monnet dawny publicysta pracował tak w czasopismach niemieckich jak i polskich prowadząc krytyki z działu literatury. Później zaprzestał publikowanie krytyki i poświęcił się zupełnie dziełom Juljusza Słowackiego, które prawie wszystkie przetłomaczył na język niemiecki.

B. KRONPRINZ NIEMIECKI W WIEDNIU.

Wiedeń, 29.8 (AW) Od szeregu dni bawi tu b.kronprintz niemiecki pod nazwiskiem hr.Geldera, w towarzystwie literata Karola Rosnera z którym opracował był swego czasu swe pamiętniki wojenne.

Dziennikarze, którzy go odwiedzali oświadczył, że bawi w Wiedniu zupełnie prywatnie w celu zapoznania się z Wedniem.

Dziś wieczorem b. kronprintz odjeżdża do Monachjum. Ponieważ bawił on w Wiedniu in cognito nie zawiadomiono oficjalnie władz austrjackich o jego pobycie.

CHAOS W CHINACH.

Londyn, 29.8 (AW) W miejscowych kołach politycznych panuje zupełna dezorganizacja co do sytuacji wojskowej w Chinach. Wiadomości, pochodzące z rozmaitych źródeł, są niejednokrotnie zupełnie sprzeczne. Dotyczy to szczególnie sprawy Nankinu. Doniesienia amerykańskie stwierdzają, jakoby miasto to zajęte już było przez wojska północne.

Inne natomiast źródła stwierdzają, iż wymienione wojska południowe zdołały przeciwstawić się oddziałom wojsk północnych, zmuszając je do odwrotu z pod Nankinu.

Wiadomości ze stolicy.

KONFISKATA „KURJERA WARSZAWSKIEGO". Z polecenia komisarjatu rządu, policja skonfiskowała onegdaj dziennik „Kurjer Warszawski" nr. 235 z dnia 28 b.m. za artykuł Izy Moszczeńskiej omawiający sprawę tajemniczego zaginięcia gen. Zagórskiego.

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH WOJ. WARSZAWSKIEGO. W niedzielę 28 b. m. odbył się w stolicy zjazd straży pożarnych województwa Warszawskiego. Na zjazd przybyły drużyny 24 okręgów w liczbie przeszło 3.000 ludzi.

„MISSION UNIVERSITAIRE CATHOLIQUE" W WARSZAWIE. Znane ze swej wielkiej przyjaźni dla Polski „Mission Universitaire Catholique" (Katolicka misja uniwersytecka) przysłało w roku obecnym po raz drugi swą delegację do Warszawy. Delegacja będzie w Polsce do dnia 13 września i zwiedzi prócz Warszawy, również Częstochowę, Kraków, Katowice, Zakopane, Wieliczkę, Borysław, Lwów, Lublin, Wilno, Poznań i Gdańsk. Przybyłych na dworcu w Warszawie powitali przedstawiciele „Katolickiej młodzieży Warszawy".

Mniejszości.

Żyje w Europie kilkaset tysięcy ludzi, którzy straciwszy ojczyznę korzystają z t. zw. paszportów Nansenowskich. Są to przeważnie emigranci rosyjscy, dla którpch powrót do Rosji byłby równoznaczny ze śmiercią lub haniebnem zaprzedaniem się, oraz różni rozbitkowie z czasu wojny.

Obecnie Berlin wystąpił z inicjatywą, za którą podobno stoją także bolszewicy i pewne koła międzynarodowe, aby paszporty Nansenowskie zastąpić paszportami „Iuer Heimatlose" („ludzi bez ojczyzny")... Paszporty te mają być... rozszerzone nietylko dla „Nansenowców", ale dla wszystkichtych, którzy od rządów swoich zażądają takich paszportów.

Mianowicie rzecz przedstawia się następująco: Obywatel pragnący paszportu „bez ojczyzny" zwraca się do władz kraju, w którym mieszka i żąda wydania mu takiego paszportu. Rząd może mu odmówić, ale wtedy musi mu udowodnić, że jest on rzeczywiście obywatelem danego kraju. Tego rodzaju dowód w wielu wypadkach jest bardzo trudny. Rząd wydając paszport „bez ojczyzny" danemu petentowi, obowiązany jest jednak dać mu opiekę konsularną w innych krajach. „Bezojczyznak" ma prawo azylu w kraju, w którym przebywa, a ponadto niewolno mu odbierać owych dowodów osobistych. Czyli „bezojczyźniak" może np. głosować przy wyborach, a nie być obywatelem państwa.

Na tej samej płaszczyźnie wykluwa się i jest propagowana inna inicjatywa na tej samej płaszczyźnie politycznej. Wystąpił z nią na genewskim zjeździe mniejszości narodowych — rzecz charakterystyczna — żyd prof. Lazarsohn z Łotwy, który w przemówieniu swem starał się dowieść, że terytorjum nie jest koniecznym atrybutem państwa, że okres państw narodowych przemija i zbliża się okres państw narodowościowych, gdy suwerenność państwowa będzie stopniowo ustępowała suwerenności „narodowościowej".

Zarówno projekt wprowadzenia „bezojczyźnianych paszportów" jak i tworzenie suwerenności narodowościowej uzupełniają się wzajemnie, a jeden i drugi są zgodne z psychologją i interesami żydowskiemi. Żydzi nie posiadają własnego terytorjum, a Palestyna jest tylko punktem zaczepnym dla ich ambicyj narodowych. Żyjąc w różnych państwach i tkwiąc w handlu międzynarodowym, szczęśliwi byliby, gdyby im prawnie zagwarantowano ojczyznę na całym świecie, darząc prawną opieką i nie obarczając obowiązkami wobec żadnego z państw.

Tymczasem narody własne posiadające terytorja i własną ściśle określoną ojczyznę, narody wychowane pod wpływem prawnych pojęć starożytnego Rzymu — dalekie są od podobnego pojmowania swego obywatelstwa. Jeżeli mają one swe mniejszości poza granicami swej ojczyzny, to każda taka mniejszość jest większością w innem państwie — w przeciwieństwie do żydów, którzy wszędzie są w mniejszości.

Ostatni kongres mniejszości narodowych w Genewie dowiódł, jak hasło obrony mniejszości może stać się narzędziem ucisku mniejszości. Obrady zakończyły się opuszczeniem kongresu przez mniejszości z państwa niemieckiego i przez solidaryzujące się z nimi mniejszości słowiańskie.

Delegat Polaków z Niemiec, dr. Kaczmarek zaprotestował przeciwko niedopuszczeniu na kongres „mniejszości fryzyjskiej" i oświadczył, że w ciągu obrad ujawniły się jednostronne tendencje polityczne wśród uczestników, niezgodne z poglądami tych, którzy się postanowili usunąć zająć stanowisko wyczekujące w stosunku do dalszej akcji „mniejszościowej".

Powodem stali się tedy „Fryzowie", narodowość nieliczna, zamieszkująca w północnych Niemczech. Zaproponowali dopuszczenie delegatów fryzyjskich Duńczycy, poparli ich Polacy i Serbowie łużyccy. Niemcy oparli się stanowczo dopuszczeniu Fryzów i uzyskali poparcie Węgrów, Żydów i Katalończyków. Kongres „mniejszościowy" się rozleciał. Było to nieuniknione z tego lub innego powodu, i gdyby nie Fryzowie, byłby dał ten powód kto inny.

Wobec beznadziejności usiłowań wytworzenia wspólnej doktryny „mniejszościowej", na plan pierwszy wysunąć się musiały osobne interesy polityczne. Komu zaś jest dziś potrzebny ruch „mniejszościowy"? Odpowiedź łatwa: Żydom, Niemcom i Węgrom.

Żydzi są wszędzie w mniejszości, wszędzie walczą o prawa lub przywileje. Są wprawdzie sami dość silni i mogliby nie szukać sojuszników, wydaje im się jednak, że zyskają, wdy się w poszczególnych państwach wesprą na innych „mniejszościach". Zdaniem mojem mylą się, lecz trudno im to wytłomaczyć. Dążą więc, jako żywioł, jednolity i wyrobiony, do zajęcia stanowisk kierowniczych wśród „mniejszości", chcą być organizatorami tych „mniejszości" i przywódcami. W organizatorstwie i przywództwie nie mają powodzenia, ściągają natomiast na siebie niechęć usprawiedliwioną „większości".

Niemcy i Węgry widzą w ruchu „mniejszościowym" narzędzia do rozbijania państw Europy Wschodniej, jeden ze sposobów zniszczenia traktatu Wersalskiego. Polska, Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja są głównemi objektami „mniejszościowemi". Niema sposobu takiego pociągnięcia granic w Europie Wschodniej, by państwa były narodowo jednolite. Były, są i będą „mniejszości". Bezstronny sędzia musi przyznać, że stosunki na rodowościowe w Europie Wschodniej są po wojnie o wiele lepsze i sprawiedliwsze, niż były dawniej. Nie chcą tego przyznać Niemcy i Węgry. Dla Niemiec zwłaszcza są „mniejszości" w Polsce i w Czechosłowacji znakomitem narzędziem do wytwarzania trudności państwom polskiemu i czechosłowackiemu.

Nie trzeba też było być bardzo przenikliwym, by spostrzec, że sprężyną całego ruchu „mniejszościowego" są Niemcy, którzy widzą w nim jeden z odcinków walki przeciw traktatowi Wersalskiemu. Czyż można się dziwić, że inne „narodowości", zwłaszcza słowiańskie, nie mają ochoty brać udziału w tem „chwalebnem" przedsięwzięciu. A już Polacy i Czesi, którzy przed wojną byli całkowicie „mniejszościami" nie mają żadnego powodu do pomagania w działaniu, które zmierza do tego, by nie byli nigdzie większością i powrócili znów do roli czystej i bezwzględnej „mniejszości".

Niema zatem powodu żałować, że przez usunięcie się „mniejszości" słowiańskie odsłoniły istotnie oblicze genewskich kongresów i uniemożliwiły nadal wyzyskiwanie haseł i atmosfery genewskiej dla bardzo określonych i mających jasne cele dążeń niemieckich.

P. K.

Dożynki w Spale.

MSZA POLOWA. — IMPONUJĄCY POCHÓD. — SKŁADANIE WIEŃCÓW. — WSPÓLNA FOTOGRAFJA. — ZABAWA W LESIE I ZWODY SPORTOWE.

Dnia 28 bm. w letniej rezydencji Pana Prezydenta w Spale odbyła się uroczystość ogólnopolskich dożynków, zorganizowana przez Centralny Związek Kółek Rolniczych, przy wybitnym współudziale Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej. Na uroczystości te **przybyło kilkanaście tysięcy przedstawicieli ludności wiejskiej ze wszystkich zakątków kraju.** Przybyli również przedstawiciele rządu w osobach pp. ministrów: Składkowskiego, Niezabytowskiego, Kwiatkowskiego, Staniewicza, Jurkiewicza, Dobruckiego i Miedzińskiego.

Uroczystości rozpoczęły się mszą polową. Po mszy św. delegacje zaczęły się szykować do powitalnego pochodu.

Punktualnie godz. 12 Pan Prezydent wyszedł na taras pałacowy, **przystrojony złotawemi kłosami zboża i emblematami pracy rolnika, sierpami i kosami.** Orkiestra 10 pp. odegrała Hymn narodowy, poczem Głowie Państwa złożyło hołd prezydjum organizacji rolniczych z p. Przedpełskim na czele oraz starosta dożynkowy pan Solarz. **Imponujący pochód trwał niemal całą godzinę.**

Po krótkiej przerwie Pan Prezydent wraz z otoczeniem przeszedł na drugą stronę pałacu, gdzie zbudowano specjalną trybunę, ozdobioną girlandami z zieleni i dywanami. Rozpoczęło się składanie wieńców na wielkiej polanie przed pałacem. Weszły wszystkie grupy wojewódzkie ze starostą dożynkowym p. Solarzem, na czele, śpiewając **„Plon niesiemy plon w gospodarza dom".** Po złożeniu wieńców przez delegacje wszystkich części kraju, starosta dożynkowy p. Solarz z delegacją ogólnopolską na czele podszedł do trybuny i wygłosił mowę.

Po przemówieniu 12 par młodzieży wiejskiej z Sandomierskiego ze swoją kapelą odśpiewało piosnkę, **poczem rozpoczęły się tańce.**

O godz. 15.30 na polanie ustawiono szereg stołów, do których zasiadło około 300 osób. Po obiedzie, który przeciągnął się do godz. 5.30 wiecz. **Pan Prezydent pozwolił się sfotografować ze wszystkiemi delegacjami, poczem rozpoczęła się w pięknie iluminowanym lesie zabawa ludowa, która trwała do późna w nocy,** urozmaicona zawodami sportowymi i szeregiem imprez.

Pierwsza ta uroczystość wywarła na wszystkich uczestnikach niezapomniane wrażenie.

Orjentacja polska na Litwie.

ENUNCJACJE HERBACZEWSKIEGO. — OBCE AGENTURY W KOWNIE. — NIECHĘĆ DO NIEMIEC. — KS. BISKUP MICHALKIEWICZ W KOWNIE. — PRZECIWDZIAŁANIE ROSJI I NIEMIEC.

Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego".

Wilno, 27 sierpnia 1927.

Wiele się mówi na Litwie o pobycie prof. Herbaczewskiego w Polsce. Wrócił on już do Kowna i z prasą litewską podzielił się swojemi wrażeniami wyniesionemi z Polski.

„Polska opinja publiczna — oświadczył profesor Herbaczewski — i nastrój w sferach politycznych w obecnej chwili bardzo wydatnie zmieniły się na korzyść załatwienia naszych sporów w sposób pokojowy, czego przedtem nie można było stwierdzić. Polacy są narodem bardzo ambitnym i honorowym, przeto **Polska nie chce wystąpić z inicjatywą,** mówiąc, że Litwa uważa siebie za znajdującą się w stanie wojennym z Polską. Gdyby Litwa zgodziła się zaprowadzić coś w rodzaju czasowego zawieszenia wojennego, to Polska — jestem przekonany — **wystąpiłaby wówczas z bardzo ważnemi propozycjami politycznemi i gospodarczemi.** Według mojej opinji, Polacy nie żądają, aby Litwa obowiązkowo uznała decyzję Rady Ambasadorów, na mocy której, Wilno przypadło Polsce. W ten sposób kwestja wileńska pozostałaby otwarta, co byłoby dla Litwy satysfakcją moralną i co mogłoby się przyczynić do rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej w sposób dla Litwy korzystny. **Polska wcale nie dąży do aneksji Litwy** i nie godzi w jej niepodległość. Chce żyć z Litwą w przyjaznym stosunku. Gdyby Litwa w swojej pretensji do Wilna odrzuciła argumenty etnograficzne i powołała się tylko na historyczne, na mocy których Wilno było kiedyś stolicą dawnej Litwy, to wówczas kwestję tę według opinji niektórych Polaków załatwionoby w następujący sposób: **Okręg litewski byłby wydzielony z Polski jako okręg autonomiczny z własnym sejmem i następnie mógłby nawiązać stosunki bezpośrednie z rządem litewskim.** Projekt ten — zdaniem profesora Herbaczewskiego — spotka dużo zwolenników, zwłaszcza w wileńskich kołach politycznych".

Do powyższych oświadczeń dodać należy oświadczenie prof. Herbaczewskiego, udzielono ryskiemu współpracownikowi „Vossische Zeitung", w którym m. i. czytamy:

„Tylko porozumienie wczas dokonane może uchronić Litwę przed okupacją polską. Może być, że p. Piłsudski zwoła przewidziany ustawą sejm wileński i usamodzielni obszar Wileński. W ten sposób uwzględnionoby pewne życzenia Litwy".

Pominąwszy zapatrywania prof. Herbaczewskiego, któremu śni się sejm wileński, przez **żadną ustawę nieprzewidziany i nikomu w Polsce niepotrzebny,** pominąwszy polskie źródła natchnień prof. Herbaczewskiego, który m. in. **konferował z prof. Aszkenazym;** stwierdzić należy coraz bardziej w ostatnim czasie w Kownie wzrastającą orjentację polską, co umożliwiło prof. Herb. wyjazd do Polski i obecną propagandę w Kownie.

Litwa jest krajem, gdzie **decydującemi są „agentury obce", nad jej myślą polityczną ciążą dotychczas Niemcy i Rosja.** Do przewrotu decydującą rolę odgrywał poseł sowiecki Aleksandrowskij, który zręcznie parował wpływy niemieckie w Kownie i podsycał równocześnie stan niezadowolenia w Kłajpedzie. Przewrót, który wyniósł na czoło grupę Smetony i Woldemarasa był odruchem przeciwko wpływom moskiewskim, z nazwiskami ich armja litewska wiązała uniezależnienie się od wpływów obcych.

Z chwilą upadku wpływów sowieckich rozpoczęła się jednak żywa działalność poselstwa niemieckiego w Kownie. Berlin zwrócił baczną uwagę na Litwę i przedewszystkiem zapragnął załagodzenia sprawy kłajpedzkiej. Wiemy, **jak szybko Niemcy zdjęli z porządku dziennego ostatniej sesji Ligi Narodów skargę kłajpedzką,** n. b. najzupełniej słuszną i jak łatwo Stresemann doszedł do porozumienia z Woldemarasem w Genewie. Miejsce Aleksandrowskiego zajął poseł niemiecki w Kownie.

Zbyt jednak głęboka jest niechęć wrodzona w narodzie litewskim do Niemców aby mogła stać się popularną orjentacją niemiecka. Dlatego też nadeszła chwila psychologicznie **najodpowiedniejsza do powstania w Litwie orjentacji polskiej.** Poraz pierwszy od czasu istnienia Litwy mówienie o Polsce, **dyskutowanie nad możliwością porozumienia polsko-litewskiego stało się rzeczą możliwą** i nie ściągającą na głowy zwolenników orjentacji polskiej zarzutów zdrady stanu, przekupstwa itd.

W tej nowej atmosferze stało się rzeczą możliwą, że rząd litewski wydał paszport dyplomatyczny prof. Herbaczewskiemu, poraz pierwszy nie wpisując sakramentalnego zastrzeżenia, że wolno jechać do wszystkich państw „prócz Polski". **I poraz pierwszy obywatel polski, zajmujący wysokie stanowisko duszpasterza wileńskiego, mianowicie ks. biskup Michalkiewicz** (jeśli wierzyć doniesieniom z Kowna) **przybył oficjalnie do stolicy litewskiej.**

Są to oznaki zapowiadające **zbliżenie się chwili porozumienia polsko - litewskiego.** Oznaki wprawdzie słabe i hamowane przez wpływy obce, ale stwierdzające iż **w narodzie litewskim myśl o porozumieniu z Polską jest żywą.**

Notując fakt powstania orjentacji polskiej w Litwie, pamiętać należy, iż **przeciwdziałać jej będzie Berlin i Rosja sowiecka,** dla których porozumienie Litwy z Polską oznacza ustabilizowanie się stosunków na wschodzie Europy i hamuje ekspansję niemiecką na Wschód-odzyskanie portów bałtyckich przez Rosję.

H. W.

Nasz dział radjowy.

WZROST RADJOAMATORSTWA W OKRĘGU KRAKOWSKIM.

Mimo wakacyjnej pory, w ciągu której rejestracja radjosłuchaczy z natury rzeczy słabnie, w Krakowie, w miesiącu sierpniu zauważyć się daje silny napływ nowych radjoabonentów. W ciągu czterech pierwszych dni miesiąca zarejestrowało swe aparaty 260 osób, to znaczy, że codzień zgłasza się przeszło 60 nowych radjoamatorów, czyli tyle, co w pierwszych tygodniach po otwarciu radjostacji krakowskiej, gdy zainteresowanie nowością wystąpiło szczególnie silnie.

Wzmożony obecnie w sezonie wakacyjnym wzrost zgłoszeń przypisać należy z jednej strony obniżeniu opłat rejestracyjnych, co skłoniło licznych dotychczas „radjopajęczarzy" do rejestracji, z drugiej strony rozszerzeniu i usamodzielnieniu programu radjostacji krakowskiej.

PROGRAM RADJOWY

na wtorek dnia 30 sierpnia.

Warszawa, 1111 m. Godz. 16.35 odczyt p.t. „Rośliny a środowisko", wygł. prof. Adam Czartkowski. Godz. 17.15 koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz p. Julja Meshówna (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). W programie: Gounod, Paderewski, Bizet i Moniuszko. Godz. 18.50 odczyt p. t. „Stulecie romantyzmu" III. „Romantyzm i byronizm", wygł. p. Cezary Jelenta. Godz. 19.15 Rozmaitości — wygł. p. Ludwik Lawiński. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Wycieczki w okolice Warszawy", wygł. prof. Al. Janowski z działu „Krajoznawstwo". Godz. 10.15 koncert wieczorny, transmisja z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Koncert organizowany przez A. Sielskiego, wykonawcy: M. Bojar-Przemieniecka (śpiew), M. Sołeck (śpiew) i M. Robakowa (akomp.).

Kraków, 422 m. Godz. 17.15 transmisja z Warszawy. Godz. 18.40 Nad program. Godz. 19.00 odczyt p. t. „Rozszerzenie naszych zmysłów", wygł. dr. A. Klęsk. Godz. 19.30 odczyt p. t. „Zwyczaje towarzyskie w Polsce 16-go do 18-go wieku", wygł. p. Z. Glińska Stachowa. Godz. 20.00 komunikaty. Godz. 22.30 transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Medjolan, 222C m. Godz. 20.45 transmisja opery Pucciniego „Siostra Aniela".

MIGAWKI.

Przepisy, rozporządzenia, zakazy, nakazy.

Na brak przepisów, rozporządzeń, okólników, zakazów, nakazów narzekać nie można. Jeżeli ilość tych pięknych druków miałaby świadczyć o naszych poziomie cywilizacyjnym i kulturalnym, napewno zdobylibyśmy palmę pierwszeństwa wśród innych krajów. Konkurencję stanowiłaby może Rosja.

Wielce miły i sympatyczny jest stosunek obywateli do tych przeróżnych przepisów. Otaczane są czcią i poważaniem. Wszyscy, których się dotyczą chowają je skrzętnie, niejednokrotnie umieszczają w ramkach pod szkłem, podklejając tekturką, przybijają na ścianach. Pieczołowicie czynią to kupcy, którzy z natury są systematyczni i pedantyczni. Wywieszają je w miejscach widocznych, aby klijent, gdy przyjdzie po sprawunki z żoną, miał możność urozmaicić sobie tę miłę godzinkę, spędzoną w sklepie.

I czyta sobie pan małżonek:

— Pieczywa i artykułów spożywczych nie wolno trzymać razem z naftą...

A tymczasem widzi, że bułeczki piękne, rumiane spoczywają obok nafty i śledzi. Niedaleko się to dzieje. W przyjemnem mieście Będzinie.

Jegomość zaintrygowany tym sumiennym wykonywaniem przepisów powiada:

— Panie łaskawy. Toż przepis powiada, że bułek nie wolno trzymać z naftą... Jak się pan stosuje do tego co napisane.

— Pan dobrodziej potrzebuje być bardzo dziwny. Jak pan dobrodziej przeczyta książkę to się do nie stosuje? Oprawi pan książkę ładnie i położy na półce. Przepis to taka dla mnie książka. Bułka nie knot, nie nasiąknie naftą i nie będzie z niej lampy. Co pani jeszcze pozwoli?...

Taki miły stosunek panuje do rozporządzeń.

Ostre bardzo przepisy nakazują utrzymanie czystości na ulicach, przed domami i t. d. Do Sosnowca, kto przyjedzie może mieć coprawda niewłaciwe zdanie o przestrzeganiu tego zarządzenia. Jednak miejscowa ludność zdaje sobie dokładnie sprawę, że wszyscy współpracują nad utrzymaniem czystości. Może bezwiednie, ale współpracują.

Na ul. Modrzejowskiej np. od tygodnia leży kilka zwałów ziemi. Końska pomaleńku rozwlóczą je swemi kopytkami po całej ulicy, koła ścierają na proch, czyni się zwykły sosnowiecki kurz, który ludziska lokują w płucach. I ulica jest czysta. Rozporządzenie zaś napewno powiada, że ziemia ta powinna była być natychmiast usunięta.

Co za nierozsądne rozporządzenie! I kosztowne...

Dobrze przynajmniej, że ziemię tę pozostawił Magistrat, po naprawie (o ironjo) ulicy. Gdyby to uczynił prywatny człowiek nie upłynęłoby 10 minut, a byłby protokuł, kara, ewentualnie musiałby sprzątnąć. Niktby nie nauczył się, jak należy utrzymywać czystość. Na szczęście jest socjalistyczny Magistrat (każdy inny naiwnie stosowałby się do przepisów), który daje przykład, jak utrzymać czystość i porządek. Sam nawet podobno wydaje przepisy co do tego. Jak widać służy jednocześnie wzorem. Ludzie długo o tem będą pamiętali..

Bo jest i o czem pamiętać! Taka naprzykład metoda wychowawcza jak skrzętne chowanie papierów do skrzynek.

Może powie kto, że inne miasta już dawniej wprowadziły skrzynki na odpadki?

Prawda. Ale w innych miastach takie skrzynki istnieją na każdym rogu ulicy. A w Sosnowcu jest ich dwie na całe miasto. To się nazywa metdoa wychowawcza. Niech obywatel Pogoni i Sielca schowa papierek, niedopałek papierosa, pestkę z owocu do kieszeni, a wrzuci, gdy dojdzie na ul. 3 maja.

Ogromnie szanują przepisy właściciele autobusów. Przechowywują je w ramkach i za szkłem.

W autobusie widnieje napis:

— Zakazuje się palić papierosy!

Wszyscy panowie kurzą jak z kominów, a autobus przypomina tank w czasie ataku pod osłoną gazową.

W pewnym parku wywieszono ogłoszenie:

— Wstęp psom surowo wzbroniony!

Pieski czytać nie umiały i do rozkazu się nie stosowały. Dozorca długo medytował nad sposobem uwolnienia się od niepożądanych gości. I wykombinował. Wziął do ręki kijek i począł stosować przepis w praktyce. Pieski zrozumiały i poczęły omijać park, choć nie umiały czytać.

Ludzie również czasami nie umieją czytać!

(as.)

Czy będziemy mieli tańszy chleb?

Kwestja zapewnienia ludności dostatecznej ilości pożywienia oraz dążenie zarówno w kierunku obniżenia cen żywności, jak i utrzymania cen tych na jednym poziomie, jest zagadnieniem bardzo doniosłem w życiu gospodarczem, pozostającem w ścisłym związku z polityką ekonomiczną państwa.

Nasi domorośli politycy i ekonomiści zagadnienie to rozwiązują znakomicie, wysuwając jako jedyny radykalny sposób zamknięcie wywozu, ewentualnie nałożenie ceł ochronnych.

Jest to argument dobry dla bezkrytycznych mas, natomiast każdy doskonale zdaje sobie sprawę, iż kraj, posiadający nadprodukcję jakiegokolwiek artykułu i nie mogący pomieścić go na rynku wewnętrznym, musi dla pozbycia się nadmiaru szukać rynków obcych. Zagadnienie to szczególnie ważne ma znaczenie w naszem życiu gospodarczem, gdzie wywóz produktów rolnych stanowi 70 proc. ogólnego eksportu i od czego uzależniony jest nasz bilans handlowy.

Jest to więc splot faktów, mających ścisły związek wzajemny i wymagających niezwykle umiejętnej gospodarki, gdyż niewłaściwe potraktowanie jednego zagadnienia automatycznie wciąga w sferę działań inne, dając w wyniku niepożądane, a nawet wręcz szkodliwe następstwa.

Sprawa zaopatrzenia ludności w żywność oraz kwestja drożyzny produktów rolnych jest zagadnieniem międzynarodowem, nic też dziwnego, że zagadnienie to omawiane jest na wszystkich zjazdach i konferencjach rolniczych.

Niedawo np. na międzynarodowej konferencji rolniczej dr. Borel przedstawił wzrost dochodów i wydatków rolnika na podstawie materjałów zebranych w krajach europejskich i innych. Według tych obliczeń, dla 16 krajów europejskich produkty sprzedawane przez rolnika, zdrożały w stosunku do cen przedwojennych o 22 proc., nabywane zaś przez rolnika narzędzia i środki produkcji podrożały o 44 proc., wreszcie wydatki rolnika na utrzymanie domu (obuwie, odzież, sól, cukier, kawa), podrożały o 79 proc.

Dla Polski obliczenia te przedstawiają się następująco: rolnik otrzymuje za swe produkty o 2 proc. mniej niż przed wojną, płaci za narzędzia i środki produkcji o 36 proc. drożej, a na utrzymanie domu wydaje więcej o 49 proc.

Oczywiście obliczenia te, jak każde w tym zakresie, nie mogą być uważane za idealnie dokładne, tem niemniej jednak są one zasadniczo zgodne z rzeczywistością. Bezspornym pozostaje w każdym wypadku fakt, że gdybyśmy stanęli nawet na stanowisku obniżania cen powojennych, jako sztucznie wygórowanych, to nie mamy żadnych podstaw do oczekiwania, że głównie spaść powinny i mogą ceny płodów rolnych.

Potwierdzeniem tego jest zjawisko, obecnie u nas obserwowane. Mianowicie, wynik zbiorów, na którym pokładano tak duże nadzieje, zawiódł niemal pod każdym względem. Nie mówiąc już o spodziewanej olbrzymiej nadwyżce, liczono przedewszystkiem na znaczne potanienie produktów rolnych, tymczasem okazuje się, cż cena żyta spadła zaledwie o 10 zł. i obecnie nietylko nie ujawnia się tendencji zniżkowej, lecz przeciwnie, cena „stoi“, co wskazywałoby, że dalsze potanie zboża nie jest przewidywane.

Jak się ostatecznie sprawa ta ukształtuje, dziś przewidzieć trudno, sądząc jednakże z opinji sfer rolniczych, trudno liczyć na dalszy spadek cen zboża, co w obecnych warunkach jest prognostykiem niewesołym, z uwagi na drożyznę podstawowego artykułu i ewentualną zwyżkę, następującą normalnie w 4—5 miesięcy po zbiorach.

Reasumując powyższe, stwierdzić należy, iż w tak ważnej dziedzinie nie widać było jakichkolwiek planowych i celowych zarządzeń, lecz jedynie dorywcze, nb. chaotyczne eksperymenty, to też i skutki podobnej gospodarki nie mogą być dodatnie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

30 Wtorek	Dziś Róży Limp. P. Jutro Rajmunda W. Wsch. słońca 4 35 Zach. „ 18 38

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“: „Kochanka“.

KS. BISKUP KUBINA W SOSNOWCU.

Wczoraj bawił w Sosnowcu w godzinach popołudniowych w sprawach osobistych ks. biskup Kubina, poczem odjechał autem do Częstochowy.

Osobiste.

Prezes Sądu okręgowego p. Openchowski powrócił już z wywczasów letnich i objął urzędowanie.

Rejestracja radjoaparatów.

Urząd pocztowy w Sosnowcu wzywa wszystkich posiadaczy radjostacyj odbiorczych do zgłoszenia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 września 1927 r., jakiego rodzaju posiadają radjoodbiorniki. W zgłoszeniu należy podać: 1) Nr. upoważnienia, 2) imię i nazwisko, 3) dokładny adres, 4) ile posiada aparatów lampowych i jakie (np.: aparat trzechlampowy, aparat kryształowy z dwuchlampowym wzmacniaczem i t. p.) Aparaty jednolampowe i detektorowe zgłoszeniu nie podlegają. Zgłoszenia bez opłaty pocztowej można wrzucać do skrzynek pocztowych w kopertach adresowanych do urzędu pocztowego w Sosnowcu.

Nowe ceny słoniny.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim ustalono nowe ceny słoniny, które obecnie obowiązują: I gatunek — 4 zł. 70 gr. za kg., II gatunek — 4 zł. 40 gr.

Choroby zakaźne.

W ub. tygodniu na terenie Sosnowca zanotowano dwa wypadki duru brzusznego, 2 — krztuśca, 2 — gruźlicy oraz dwa zgony na gruźlicę.

Inwigilacja polityczna

STRAŻY POŻARNEJ.

OSOBLIWY OKÓLNIK.

„Gazeta Warszawska“ przytoczyła b. charakterystyczny okólnik starosty pow. Tomaszowskiego w woj. Lubelskiem, jaki w lipcu rb. rozesłał zastępca starosty p. W. Młodzianowski do urzędów gminnych. Okólnikiem tym polecono w terminie do 15 sierpnia rb. zebrać dane o liczbie strażaków, mundurów, sikawek, subsydjów i t. d. Koniec zaś kwestjonarjusza brzmi następująco:

12) Kto wchodzi w skład zarządu straży, jakie funkcje spełnia każdy z poszczególnych członków zarządu, **jakich przekonań politycznych** są poszczególni członkowie zarządu?

13) **Pod wpływem jakiego stronnictwa pozostaje dana straż?**

14) **Jakie przekonania polityczne przeważają wśród strażaków** poszczególnych oddziałów?

15) Czy i jaki ma wpływ komendant straży: a) na strażaków i b) na ludność?

16) Jakich przekonań politycznych jest komendant danego oddziału straży i jaką cieszy się opinją pod względem moralnym?

Odpowiedzi na punkty 12, 13, 14, 15 i 16 należy opracować wspólnie z komendantem posterunku policji państwowej.

Dotychczas byliśmy przekonani, że nikomu nie przyjdzie na myśl podejrzewać straże pożarne o działalność polityczną i że jest obojętne, z jaką partją strażak sympatyzuje. Są jednak czynniki, które nie wierzą strażom pożarnym i uważają za rzecz potrzebną zaglądać przez lupę partyjną nawet do sikawki strażackiej.

Domyślać się można, że okólnik starostwa w Tomaszowie nie jest odosobniony w Polsce. Gdyby tak było, oznaczałby on zbyt daleko posunięty system policyjny w naszem życiu społecznem.

Nieszczęśliwy wypadek.

Podczas prowadzonych robót podziemnych na kopalni Saturn uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Dymitr Pasieczny, lat 37, zamieszkały w Czeladzi. Pasiecznego ze złamaną prawą nogą przewieziono do szpitala w Czeladzi, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Rezolucje polityczne,

UCHWALONE PRZEZ ZEBRANIE Ch. D. W SOSNOWCU.

W ub. niedzielę przy ul. Browarnej w Sosnowcu odbyło się zebranie polityczne Ch. D. Referent dr. Stawiński omówił historję powstania związków zawodowych, oceniając ideologję związków klasowych i chrześcijańskich. Następnie nawiązując do obecnej sytuacji politycznej w Polsce, zaznaczył, że przy obecnym rozdźwięku między obecnym rządem a społeczeństwem nie można się spodziewać rychłej poprawy. O związkach zawodowych mówili jeszcze górnik p. Adamczyk oraz gen. sekretarz Zjednoczenia chrześcijańskich związków zawodowych p. Musiał. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilku robotników. Rezultatem tej dyskusji była zgłoszona przez p. Adamczyka rezolucja, którą zebrani przyjęli jednogłośnie. Rezolucja ta brzmi:

1. Zebrani wzywają klub sejmowy Ch. D. do wniesienia na Sejm i przeprowadzenia dawno już zapowiedzianej ustawy o ubezpieczeniu robotnika na starość.

2. Związek wzywa sejmowy klub poselski Ch. D., aby na zbliżającej się nadzwyczajnej sesji sejmowej bezwzględnie przeprowadził ustawę samorządową oraz ustawę o zmianie ordynacji wyborczej.

3. aby jaknajenergiczniej domagał się od rządu wszechstronnego wyjaśnienia, kompromitującej Polskę, sprawy zaginienia generała Zagórskiego.

4. aby domagał się od rządu ostatecznego zlikwidowania panoszącego się w Polsce sekciarstwa, zwłaszcza zatruwającego duszę narodu — marjawityzmu.

Budowa nowego targowiska w Będzinie.

Z uwagi na dające się odczuwać od dłuższego czasu przepełnienie na targowisku będzińskiem, gdzie z braku miejsca część sprzedających lokuje się poza obrębem targowiska, Magistrat postanowił wybudować jeszcze jedno targowisko. Z powodu braku odpowiedniego placu w śródmieściu, Magistrat rozpoczął pertraktacje z Tow. franco włoskiem o wydzierżawienie na ten cel terenu, położonego przy ul. Sieleckiej, naprzeciw stacji będzińskiej.

Starania zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem i w dniu wczorajszym przystąpiono do niwelacji placu, który następnie zostanie ogrodzony i odpowiednio urządzony.

Święto kuchmistrzów.

Otrzymujemy z Warszawy następujące pismo: Cech kuchmistrzów warszawskich wraz z innemi miastami polskiemi obchodzi uroczystość swego patrona św. Idziego dnia 31 sierpnia i 1 września. W tych dniach odprawiane będą dwie msze św. o godz. 9 rano w kościele O.O. Jezuitów — ul. Świętojańska Jednocześnie zawiadamiamy, że w dniu 1 września o godz. 4.30 popoł. będzie poświęcenie lokalu naszego przy ul. Nowy-Świat 39-17. Nadmieniamy, że w Sosnowcu istnieje nasza filja cechowa, gdzie wszelkich infomacji można zasięgnąć: Sosnowiec, ul. Krzywa 1 p. Ryszard Szczerek.

Zapisy dzieci do szkół w Grodźcu.

Zapisy dzieci do szkół powszechnych w Grodźcu odbędą się od poniedziałku dnia 29 bm. do środy dnia 31 bm. włącznie w godzinach od 8 rano do 2 popołudniu. Przy zapisie należy złożyć metrykę urodzenia dziecka i świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Do szkoły nr. 1 (dawniej gminna) przyjmuje się dzieci z następujących ulic: Będzińskiej, Alei, Łagiskiej, Czeladzkiej, Boleradzkiej (do krzyża), Zapłotniej, Wągroda, Kościuszki i Gruszkowskiej, oraz z przysiółków Huta, Bory i Juzowe. Do szkoły nr. 2 (dawniej Grodzieckiego Towarzystwa) z ulic: Kijowskiej Strzyżowickiej, kolonji robotniczej i urzędniczej Grodzieckiego Towarzystwa, oraz z przysiółka Boleradz. Rodzice, życzący sobie posyłać swe dzieci do szkół średnich lub do tak zwanych kompletów prywatnych, obowiązani są przedłożyć kierownikom szkół powszechnych w terminie do dnia 1 września odpowiednie deklaracje. Przymusowemu nauczaniu podlegają dzieci urodzone w latach: 1920, 1919, 1918, 1917, 1916, 1917 i 1914.

Eksplozja granatu.

W ub. sobotę w hucie „Katarzyna“ w Sosnowcu nastąpiła eksplozja granatu wrzuconego ze szmelcem do pieca hutniczego. Wybuch na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziachh, ani też strat materjalnych, jak miało to miejsce w podobnychh okolicznościach podczas eksplozji granatu przed kilku miesiącami.

Posiadacze telefonów

ŁĄCZCIE SIĘ!

W Polsce idea zrzeszania się, czyli tworzenia najróżnorodniejszych związków itp. organizacyj, przybiera niekiedy humorystyczne formy. Powołanie np. związku abonentów telefonicznych zakrawa na humorystykę, boć jakie wspólne interesy mogą łączyć ludzi, korzystających z udogodnienia, jakiem bezsprzecznie jest telefon. Tak samo np. możnaby utworzyć związek jeżdżących pociągam lub autobusami, ewentualnie pijących czarną lub białą kawę.

Tymczasem okazuje się, że skutkiem anormalnych stosunków w naszem życiu gospodarczem, nawet tego rodzaju związki mają rację bytu, o czem świadczy fakt następujący:

Przy wprowadzeniu przez „Pastę" głośnych liczników, związek abonentów wszczął gwałt. Wystąpienie odniosło doraźny skutek w postaci przesunięcia o kwartał wprowadzenie liczników, które niewątpliwie zostaną całkowicie usunięte, gdyż okazało się, że jest to ordynarne oszustwo, powstałe może nietylko z winy Pasty, ile skutkiem wadliwego funkcjonowania liczników, wykazujących rozmowy nawet w nieczynnych aparatach.

Obecnie związek abonentów przeprowadził inną sprawę w obronie posiadaczy telefonów. Mianowicie wystąpiono na drogę sądową przeciwko Paście o nieprawne pobieranie opłat stemplowych na rachunkach za abonament telefonów. Są to kwoty drobne, wynoszące kilkanaście lub kilkadziesiąt groszy, związkowi jednakże chodzi o zasadę i wykazanie, że Pasta nawet w takich drobiazgach, nb. nieprawnie stwarza sobie kosztem abonentów nowe źródła dochodu.

Rozprawa sądowa odbyła się w ubiegłym tygodniu i sąd całkowicie przyznał słuszność związkowi, nakazując Paście zwrot nieprawnie pobranych opłat, przyczem odsetki od pobranych opłat zaliczył od daty uiszczenia rachunku, a nie od daty powództwa, uznając w danym wypadku „złą wolę zarządu telefonów".

Oryginalne było dowodzenie pełnomocnika zarządu telefonów, który twierdził, że aczkolwiek ustawa stemplowa nakłada formalny obowiązek na wystawcę rachunku uiszczenia opłat stemplowych, nie może jednak krępować woli stron, które mogą umówić się odmiennie, tj. jedna strona nalepia i kasuje znaczki, a druga płaci.

Okazuje się więc, że związek abonentów telefonicznych, którego istnienie pozornie niema racji bytu, oddaje swym członkom usługi i niewątpliwie będzie ich bronił przed zachłannością Pasty, nie licząc się nawet, jak się okazuje, z obowiązującemi przepisami.

Znów omal nie katastrofa.

We wczorajszym numerze pisaliśmy o skandalicznem niedbalstwie dróżnika kolejowego na przejeździe przy ulicy Alei, którego ofiarą omal nie padły cztery osoby. Podobny fakt mamy znów dzisiaj do zanotowania. Mianowicie wczoraj około godziny 7 rano przejeżdżał furgonem z Pogoni do Sielca p. Witkowski, właściciel piekarni przy ulicy Racławickiej w Sosnowcu. Jak wiadomo, dzielnice te są przedzielone torem kolejowym i łączą się przejazdem obok fabryki Szona. Otóż p. W. widząc podniesiony szlaban, śmiało wjechał na przejazd. W tejże chwili usłyszał głośny okrzyk „Pociąg", wydany przez jakiegoś kolejarza. Wstrzymał wówczas momentalnie konia, a w tejże chwili przed wystraszonem zwierzęciem i jego właścicielem przejechał szybko osobowy warszawski pociąg.

Dróżnik podczas opisanego zajścia zajęty był zamiataniem toru.

Apelowaliśmy wczoraj do władz kolejowych, aby zajęła się stosunkami panującemi na przejeździe kolejowym przy ulicy Alei, dzisiaj zaś apelujemy aby odpowiednią opiekę zarządzić nad wszystkimi przejazdami.

Sądzimy, że nie przejdzie to bez echa.

Awanturnicze towarzystwo.

Mieszkańcy dzielnicy pogońskiej w Sosnowcu: Stanisław Szczepaniak (Wodna 5), Michał Bańka (Wodna 12) i Jan Ociepka (Nowopogońska 82), upiwszy się onegdaj, wyszli następnie na ulicę. Pijana trójka, zaczepiając się po ulicy, zaczepiała w ordynarny sposób przechodniów. Na ulicy Racławickiej na awanturników natknął się jeden z posterunkowych, przyczem zwrócił im uwagę, aby zachowywali się po ludzku. W odpowiedzi na to pijani rzucili się na posterunkowego. Nie mogąc uporać się z awanturnikami, poturbowany policjant zawezwał pomocy i wówczas dopiero wojowniczę towarzystwo zostało odprowadzone do komisarjatu, gdzie spisano protokuł, kierując sprawę do sądu.

Młode gosposie ze szkoły w Koziegłowach.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W ŻEŃSKIEJ SZKOLE ROLNICZEJ.

Samorząd powiatu Zawierciańskiego prowadzi wielkiej wagi dla rozwoju wsi polskiej instytucję. Jest nią szkoła rolnicza w Koziegłowach. Nazwa może nawet nie zupełnie ściśle określa charakter szkoły. Jest to raczej szkoła wzorowych gospodyń wiejskich.

Kurs nauk, do którego przystępują dziewczynki po skończeniu 7-miu oddziałów szkoły powszechnej obejmuje to wszystko, co gospodyni poznać musi. Tak więc przedmiotami wykładowemi są: rolnictwo, ogrodnictwo, hodowla, krój i szycie, kucharstwo, rachunkowość domowa itd.

Zakończenie roku, na które przybyli pp.: prezeska komisji szkolnej Marja Steinhagenowa, naczelnik wydziału rolniczego wojew. Kieleckiego Tudowski, dyr. Krzemieniowa, starosta Kowalski, kierownik Sejmiku Babarz i wiele osób zaproszonych, rozpoczęło nabożeństwo, na które dziewczynki udały się w malowniczych pasiastych wełniakach własnej roboty. Zastęp czterdziestu uczenic, których wygląd jest świetnem świadectwem zdrowia, czerstwości i tężyzny fizycznej i moralnej, chwytał odrazu za serce obserwatora i najprzychylniej usposabiał dla szkoły.

Że to usposobienie to jest uzasadnionem, przekonywa nas najlepiej wystawa prac i zbiorów, popis, przegląd stajen, obór, chlewów i wreszcie rzecz naprawdę nie do pogardzenia — śniadanie. Na wystawie oglądamy fenomenalne okazy warzywnictwa, ogórki, jarmuże i pomidory fenomenalnej wielkości, dalej majstersztyki kroju, szycia i haftu, spotykamy tu również okazy introligatorstwa, zdobnictwa sprzętów domowych itp., wreszcie dowody wysoko postawionego kunsztu kulinarnego, arcydzieła smażenia, pieczenia i gotowania.

Korzystając z przerwy, spowodowanej posiedzeniem komisji szkolnej, oglądamy doskonałe i czyściutko utrzymane krowy, nierogaciznę i drób.

Rozdanie świadectw poprzedziło sprawozdanie z działalności szkoły, wygłoszone przez kierowniczkę jej, p. Reginę Bujakową. W dalszym ciągu trzy uczenice wygłosiły referaty: o spółdzielniach jajczarskich, szkic z dotychczasowych przeżyć, wreszcie wrażenia z wycieczek szkolnych do Warszawy, Łowicza, Hybczek, Ojcowa i Częstochowy.

Referaty te stanowiły doskonały probierz dorobku kulturalnego szkoły, a pierwszy i trzeci dowiodły dużej inteligencji i zdolności krytycznych młodocianych prelegentów, Zofji Ziernickiej z Mrzygłoda i Sabiny Danielówny z Koziegłów.

Następnie przemówił p. starosta Kowalski kreśląc żywo cele i ideologję szkoły, a złożywszy podziękowanie za owocny trud p. kierowniczce Bujakowej oraz nauczycielkom, zwrócił się do powracających pod dach swych zagród wychowanek, by tam krzewiły tę wiedzę i kulturę, nabytą w ciągu rocznej pracy. Prezesowa komisji szkolnej, p. Marja Steinhagenowa w serdecznych słowach pożegnała opuszczające szkołę dziewczynki, które jej wiele mają do zawdzięczenia. Rozdając świadectwa raz jeszcze zabrała głos kierowniczka szkoły p. Bujakowa, wyjaśniając obowiązki i zadania, jakie dziś spoczęły na młodocianych barkach adeptek szkoły.

Po obfitem w przeróżne przysmaki śniadaniu, odbył się popis, wypełniony chórami oraz deklamacjami uczenic Alfredy Porębskiej, Zofji Ziernickiej, Marji Niedzielskiej, Anieli Kopciówny i Janiny Wójcikówny, które poza zdolnościami deklamatorskiemi, wyróżniają się nieprzeciętną urodą i wdziękiem.

Po zakończonym popisie licznie zebrani goście zaczęli się rozjeżdżać, wynosząc jaknajmilsze wrażenie tak z pełnego gościnności przyjęcia jak i całej szkoły, której należy życzyć najpomyślniejszego rozwoju — a krajowi szkół takich jaknajwięcej.

d. b.

Oddział Związku Z. P. P. i H. w Olkuszu.

W dniu 22 b. m. w resursie olkuskiej odbyło się zebranie organizacyjne pracowników umysłowych, na które przybył generalny sekretarz Związku P. P. i H. p. Kościński. Prelegent wygłosił treściwy referat o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych i znaczeniu organizacji inteligencji pracującej, zaznajomił zebranych z ustawą o ochronie i najmie pracy, o zabezpieczeniu bezrobotnych i t. p.

Ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem istnieją w innych dzielnicach Polski, z wyjątkiem t. zw. Kongresówki. Obecnie spodziewany jest wkrótce dekret rozszerzenia tej ustawy na naszą dzielnicę, co w dużej mierze należy zawdzięczać Związkowi P. P. i H., który przyczynił się jednocześnie b. wydatnie do zastosowania niektórych punktów do potrzeb naszego życia.

Po dyskusji zebrani postanowili stworzyć w Olkuszu oddział Związku Z. P. P. i H. Bezpośrednio dokonano wyboru tymczasowego zarządu oddziału, do którego weszli, pp.: Mikołaj Szwajczak (prezes), Franciszek Łydka (wiceprezes), Stanisław Kotowicz (skarbnik), Stanisław Chodorowski (sekretarz), Stanisław Lipka (zastępca), oraz członkowie pp.: Leon Anyz, Feliks Majchorkiewicz, Jan Banyś i Franciszek Knapik.

Ogółem w zebraniu uczestniło około 60 osób, z których połowa przystąpiła do Związku, składając jednocześnie deklaracje. Zaznaczyć należy, że są to, z wyjątkiem kilku, sami pracownicy fabryki „Olkusz". Brak było na zebraniu pracowników umysłowych z pobliskich miejscowości, jak Bolesław i Klucze.

W sprawie łobuzerskich bójek.

W związku z wczorajszą notatką o urządzaniu przez wyrostków, oraz wszelkie szumowiny bójek na kamienie, nadesłano nam list ze sfer robotniczych, w którym autor zapytuje, czy tego rodzaju popisy nie są następstwem demagogji stronnictw lewicowych, ustawicznie siejących hasła nienawiści i zemsty. Być może, iż słuchacze podobnych nauk z braku burżuazji, na której możnaby przeprowadzić odpowiednie doświadczenia, między sobą badają skutki tych nauk, zaprawiając się w zbójeckiem rzemiośle.

Dziwna rzecz, iż „obrońcy" klasy robotniczej nie starają się umoralnić swych słuchaczy, lecz obojętnie patrzą, jak całe masy wyrostków deprawują się, dając ujście dzikim instynktom.

Wywodom robotnika nie można odmówić słuszności, a jednocześnie trzeba dodać, że istotnie jest tu duże pole do pracy, której jednakże partje lewicowe się nie podejmą, gdyż nie leży to w ich... interesie.

Nagły zgon.

Wczoraj o godz. 8 rano na stacji w Ząbkowicach zmarł nagle wskutek ataku apoplektycznego 46-letni Piotr Gabrysiak, mieszkaniec Baśluli, gminy Wojkowice Kościelne.

Fałszywe pięciozłotówki.

Policja zatrzymała w Sosnowcu niejakiego Jakóba Lejbę Symchowicza z Częstochowy, usiłującego puszczać w obieg fałszywe pięcio-złotówki. Symchowicz został zatrzymany do czasu stwierdzenia jego tożsamości.

Kradzież krowy.

Trzcionka Władysław, zamieszkały w Grodźcu w domu własnym przy ulicy Boleradzkiej, dopuścił się kradzieży krowy we wsi Piotrkowice gminy Wodzisław powiatu Jędrzejowskiego na szkodę Czarneckiego Edwarda, który następnie sprzedał w Żarnowcu za 510 zł. Na zasadzie zawiadomienia policji w Jędrzejowie organa miejscowej policji w ubiegłą sobotę aresztowały Trzcionkę, przy którym znaleziono uzyskaną ze sprzedaży sumę w całości, odsyłając go do rozporządzenia władz bezpieczeństwa w powiecie Jędrzejowskim, gdzie sprawcę kradzieży dosięgnie zasłużona kara.

Kradzieże.

Z mieszkania Moszka Szabasa, zamieszkałego w Sosnowcu (1 maja 21), skradziono futro wartości 1200 zł.

Piotrowi Sobczakowi z Sosnowca (Daleka 5) skradziono z komórki dwa gołębie i rower, ogólnej wartości 180 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

P. H. Kaszuba: Nie wiemy, czy „Ten", czy „Ta" Kaszuba" dziwi się w swych rymach, że kobiety poobcinały włosy. Oburzenie Kaszuby jest stanowczo przesadzone, natomiast propozycja:

Jeśli to panie robią dla wygody,
Może też raczą pozwolić —
Możnaby dalej stworzyć taką modę
By głowy zupełnie już golić.

jest może aktualna.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Głupich zawsze biją.

„Nie pożyczaj, bo zły zwyczaj, nie oddają, jeszcze łają"... Wygodzisz dobra duszo jakiemuś bęcwałowi, chcąc okazać serce miękkie jak wosk, jak masło śmietankowe prosto od krowy, jak marmolada morelowa z prawdziwych buraków, a on podziękuje ci zrazu czule i rzewnie, poczem przemyśliwać zaczyna wielce mądrze a chytrze, jakby te pieniądze oddać ci na święty Nigdy, czy na „kocie wesele".

A gdy w oznaczonym terminie delikatnie przypomnisz, spojrzy na ciebie miłośnie i dobrotliwie, życząc z całego serca i z całej duszy, ażebyś ręce i nogi połamał, żeby ci wątroba uschła, język skołowaciał, żebyś sprawozdania sądowe pisywał, abyś na mahometanizm przeszedł i dwadzieścia żon a dzieci dwieście miał itd., a czasem nawet laskę w ruch wirowy puści i skórę ci złupi na wieczną rzeczy pamiątkę, ku rozwadze i opamiętaniu.

Niekiedy jednak wierzyciele bywają bardziej uczciwi.

Oto p. Włodzimierz K. pragnął kupić szafę dla żony, ale brakowało mu... 100 złotych. Podrapał się przeto w głowę i po namyśle powędrował do sąsiada, który bez wahania wręczył mu żądaną sumę, prosząc tylko, aby zwrócił mu ją najdalej na pierwszego.

Minął jeden pierwszy, drugi pierwszy, trzeci pierwszy, a pieniędzy jak niema tak niema. Pan Włodzimierz skoro ujrzał wierzyciela, ukrywał się zaraz tak dobrze, że żadne ludzkie oko odszukać go nie mogło. Aż tu raz sąsiad przyłapał go na schodach i ucieszony okazją, przypomniał mu o pożyczce. Ale p. Włodzimierz wytrzeszczył nań oczy z doskonale udanem zdziwieniem.

— Jakie znów 100 złotych? Przecież te, które pożyczyłem od pana na szafę, dawno już panu oddałem.

Oburzony sąsiad podrałował do sądu i po pewnym czasie doczekał się wyroku, którego mocą powództwo zostało oddalone, pożyczka bowiem nie była wręczona przy jakimkolwiek świadku.

Nie pożyczaj i t. d.

Lek.

Awanturnik w magistracie.

(l) Rzeźnikowi z Modrzejowa (Rynek 11), Tomaszowi Karbowniczkowi zakwestjonowano niestemplowane mięso. Karbowniak zgłosił się do magistratu sosnowieckiego, a odebrawszy wiadomość, że mięso zostanie skonfiskowane, zaczął się awanturować, co trwało od godziny 11 przed południem do 3 i pół popołudniu, dopóki nie przybyła policja, która wprowadziła go do komisarjatu celem spisania protokułu.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał awanturnika na 30 złotych grzywny za nietaktowne zachowanie się w urzędzie.

Za pobicie.

(l) Mieczysław i Jan Macugowie (Sosnowiec Wiejska 31) pobili swego sąsiada Piotra Sanka. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał każdego z krewkich braciszków na 15 złotych grzywny.

Skazanie złodzieja.

(l) Roman Kopka (Sosnowiec. Piłsudskiego 74) skradł z boiska przy ul. Aleja na szkodę tow. „Victorja" 36 żelaznych podkładów i jedną szynę. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go na 2 tygodnie więzienia.

Za znieważenie.

(l) Helena Rogala (Sosnowiec, Orla 3) systematycznie obrzucała ordynarnemi obelgami rodzinę Sołtysików, zamieszkałą w tymże domu. Sąd pokoju na utemperowanie skazał ją na 10 złotych grzywny.

Z ruchu wydawniczego.

MAPA BOGACTW KOPALNIANYCH W POLSCE. Instytut geologiczny przygotował mapę bogactw kopalnianych Rzeczypospolitej Polskiej w skali 1:750.000. Obejmuje ona 15 minerałów użytecznych, występujących na obszarze Polski, z podaniem zasięgu pokładów, ich zasobności, oraz kopalń czynnych i zaniechanych. Mapa ta przerysowywana jest obecnie na czysto i w końcu r.b. będzie oddana do druku.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella": „Studnia Jakóba".

Z życia spółdzielczego.

W Banku rzemieślniczo-kupieckim w Zawierciu odbyły się nowe wybory rady, do której weszli pp.: J. Gruszczyński, St. Ślęzak, St. Dymecki, T. Picharski, J. Giermała, K. Jagiełłak, H. Skalski, A. Blajer, J. Tolloch, E. Januszewski, W. Reinsch, A. Sztoss, E. Nowak, A. Skorek, St. Sroka.

Prezesem rady został wybrany p. E. Januszewski, do zarządu weszli p. W. Reinsch, St. Ślęzak i K. Jagiełłak. Nowy zarząd przystępując do pracy z zasobem sił i mając w swem gronie ludzi fachowych, pełnię prawdopodobnie tą tak bardzo potrzebną placówkę na tory szerszego rozwoju.

Zmarł wskutek pobicia.

W połowie sierpnia Apolinary Nowak z Koziegłów pobił na polu przy zbiorach 60-letniego Apolinusza Wandołowskiego, zadając mu kijem dotkliwe uderzenia w piersi, głowę i plecy. Obecnie Wandałowski zmarł, prawdopodobnie na skutek poniesionych obrażeń. Śledztwo w tej sprawie przekazano sędziemu śledczemu.

Kradzież wieprza.

Od dawna nienotowany, a dawniej dość popularny wypadek kradzieży wieprza zdarzył się we Włodowicach. Niewykryci narazie sprawcy dostali się przy pomocy wytrycha do komórki Stanisława Okraski, gdzie zabili i oprawili wieprza wartości 200 zł., poczem pozostawiając na miejscu wnętrzności — zbiegli.

Kronika Olkuska.

Wystawa.

Państwowa szkoła rzemieślniczo-przemysłowa w Olkuszu urządza wystawę robót uczniowskich w dniach 28, 29 i 30 b. m. Wystawa otwarta od 9 — 12 i od 3 — 6 popołudniu.

Wyjazd z letnisk.

Z chwilą zbliżenia się roku szkolnego, jak również ukończenia okresu urlopowego, ruch powrotny letników w ostatnich dniach wzmógł się, pociągi wieczorowe nie mogą pomieścić wszystkich pasażerów. Góry bagażu leżą na peronie przed każdym pociągiem. Starsi i dziatwa opalona rzucają jeszcze ostatni wzrok na piękny krajobraz, gdzie spędzili kilkanaście tygodni, kąpiąc się w słońcu. Lato w tym roku było ładne, to też wszyscy, którzy mieli sposobność spędzenia go na wsi, wywożą zdrowie i chęć do dalszej pracy.

„Mamy" biurowe.

Grono rozżalonych mężczyzn z Olkusza prosi nas o zamieszczenie następującego lamentu:

Dokąd to na stanowiskach państwowych będą pracować mężatki?! Czy nie dosyć, że mąż przyniesie całą pensję w kwocie około, a nawet i przeszło 500 zł., czy to nie wystarcza na prowadzenie życia z pewnym umiarkowanym komfortem?

Ale wymagania dzisiejszych kobiet są wprost nieobliczalne. Ponieważ nie mogą sobie co miesiąc kupować nowych sukni, ratują najnowsze sytuacje w ten sposób, że starają się o posady dla siebie.

Czy to sprawiedliwie i dokąd się to będzie u nas tolerować?!

Wszystko to bardzo pięknie: emancypacja, dążenie w ślady p. Skłodowskiej, pokazywanie światu, że i... my coś potrafimy", ale zlitujcie się... do czego to doprowadzi. Ktoż nam wychowa dzieci? kto je przysposobi do życia społecznego te biedne istoty, zdane na grymasy niańki i bony?

Idzie sobie taka „mama" z teką, conajmniej Guliwera, z parasolką amerykańską i najnowszem boa do biura. Myśli, by jaknajprędzej przyszła godzina trzecia. Przy pracy roztargniona, bo myśli jako matka o dzieciach...

Można jeszcze wybaczyć tym kobietom, które faktycznie zmuszone są do pracy, ale przecież przeważnie pracują kobiety, których mężowie mają wystarczające dochody. Wezystkie mecenasowe, inżynierowe, cały wprost legjon kobiet, które mogą życie bez troski prowadzić, zaprzęgają się do pracy.

Wielu ludzi młodych nie ma zajęcia, a o ile pracują, to za minimalnem wynagrodzeniem. Pensja tych ostatnich jest za duża, by umrzeć — za mała, być żyć.

Czyż szanowne panie nauczycielki, żony mecenasów, inżynierów, kierowników i t. p. muszą koniecznie zajmować te stanowiska, czyż na kina, występy i przyjęcia nie wystarczy im zarobek męża?

Zabrać się należy do gospodarstwa domowego, a nie afiszować po ulicach, codziennie to w innej sukni.

Siły nowe nie mają miejsca, bo szanownych „mam" nawet djabeł nie wykopie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie projektu o ubezpieczeniach społecznych.

REZOLUCJE ZEBRAŃ ROBOTNICZYCH „PRACY POLSKIEJ".

W sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniach społecznych p. Wacław L. Zalewski w imieniu Związku zawodowego górników metalowców i włókienników złożył w Ministerstwie pracy i opieki społecznej uchwały zebrań członków „Pracy Polskiej" i wieców robotniczych, urządzanych przez Związki zawodowe „Praca Polska", na których w ogólnej sumie było około 130.000 robotników i inteligencji zawodowej. Postulaty te są następujące:

Robotnicy, którzy przybywali na zebrania i wiece urządzane przez Związki zawodowe „Praca Polska" na całym terenie Zagłębia Dąbrowskiego, w Warszawie, na Śląsku Cieszyńskim, w Łodzi i innych ośrodkach przemysłowych, po omówieniu projektu ustawy o ubezpieczeniach społecznych uchwalili jednomyślnie, aby zwrócić się do Ministerstwa pracy i opieki społecznej z następującymi postulatami:

Uważamy, że ustawa **o Kasach chorych ma wiele wad.** Dlatego uważamy, że układając nowy projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych i przyjmując jako podstawę prawie w całości ustawę o Kasach chorych zmieniając tylko nazwę z Kasy chorych na Kasę ubezpieczeń społecznych, **należałoby jednakże uniknąć błędów, ujawnionych dotychczas o ustawie Kasach chorych.**

1) Przedewszystkiem musi być ustawa o ubezpieczeniach społecznych **administracyjnie oszczędniej pomyślana,** bo żadne społeczeństwo nie wytrzyma podobnych ciężarów, a tembardziej część jego przemysłowo-handlowa w państwie polskiem, przeżywającem ciężki kryzys ekonomiczny i dopiero odbudowującem się z wojennego i inflacyjnego zniszczenia.

Jak dotychczasowa praktyka wykazuje ubezpieczony uważa sobie za korzyść należeć do Kas zastępczych tam, gdzie one istnieją, z powodu lepszego traktowania i większych świadczeń, a pomimo to oszczędność wynosi od 4 do 7 proc. zarobków danych pracowników, a że polski robotnik znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu, więc **wszelkie oszczędności, poczynione na zreformowaniu Kasy chorych, względnie Kas ubezpieczeń społecznych winny pójść na poprawę zarobków robotniczych.**

2) Jest nie do pomyślenia, aby lekarz był ślepym wykonawcą woli urzędnika i mógł być karany administracyjnie przez urzędnika Kasy chorych zawieszeniem 6 miesięcy. Przeciwnie, **zarządzenia lekarza winni wypełniać urzędnicy Kas chorych** i dobry administrator dr. medycyny może i nawet powinien stanąć na czele Kas ubezpieczeń, a w szpitalach jedyną władzą mogą mieć lekarze, jako istotnie kompetentni, i tam urzędnicy nie mają wiele do mówienia, a przepisy kodeksu karnego powinny dostatecznie zabezpieczać przed nadużyciami lekarza.

3) Jest koniecznem i niezbędnem, aby **kontrola nad dysponowanemi kapitałami była bezwzględnie zapewnioną dla ubezpieczonych,** a także czynnikom rządowym i to w najszerszym tego słowa znaczeniu z konsekwencjami natychmiastowego zawieszenia, **usuwania i sądowego karania złych i niedbałych administratorów wszelkich Kas ubezpieczeń.**

4) Następnie jest niezbędnem i musi być ustawowo przewidzianem i nawet zalecanem **tworzenie Kas zastępczych i konkurencyjnych.**

5) Bezwzględnie ubezpieczeni winni otrzymać zupełną swobodę wyboru lekarza, jak to ma miejsce w Wielkopolsce system ambulatoryjny należy w tym duchu zreorganizować.

6) Minimum dla świadczeń jest za nisko określone.

7) Bardzo ważnem jest, aby wszelkie zaświadczenia ze strony ubezpieczonych (względnie pracodawcy), jak i ze strony Kasy chorych (nowej Kasy ubezpieczeń społecznych) **były jaknajściślej określone,** aby nie dawało to pola do różnego interpretowania ustawy i umożliwiło wszelkie nadużycia, np. tego rodzaju, że przy protekcji można otrzymać dla rodziny bezpłatny wyjazd kuracyjny za granicę (choć jest zbyteczny), a nie mający protekcji chory pracownik nieraz nawet lepszego lekarstwa, które jest droższe, nie może otrzymać.

W specjalnych punktach też jest wiele rzeczy źle przemyślanych, a więc: Ryczałtowe określenie, że pracownik po ukończeniu 65 lat ma prawo do emerytury **jest niesłuszne i niezgodne z elementarnem poczuciem sprawiedliwości.** W zawodach ciężkich, niebezpiecznych i niszczących zdrowie, jak górnictwo, hutnictwo, niektórych fabrykach chemicznych, **pracownik już w 50 roku życia ma tak zniszczone zdrowie kwasami, gazami i t. p., że jest inwalidą** i dłuższa praca w tych zawodach musi w ustawie przewidywać wcześniejszą emeryturę bez potrzeby udawania się do lekarza. Następnie możliwość pełnej emerytury po dwuch latach pracy nie da uczciwej pracującym nic, a umożliwia nadużycia i wskazanem jest, aby emerytura proporcjonalnie do czasu wysłużonych lat wzrastała. **Wysokość pełnej emerytury jest za niska i powinna być z 40 proc. zarobku podniesioną do 60 — 70 proc.**

Kronika gospodarcza.

PRESJA PODATKOWA NA ROLNIKÓW. Dowiadujemy się, iż Ministerstwo skarbu przygotowało stanowcze zarządzenia, aby ściągnąć z całą bezwzględnością zalegające podatki od rolników, którzy rozporządzają w chwili obecnej znacznymi środkami, o czem świadczą słaba podaż zboża i utrzymywanie się wysokich cen na nie, pomimo świetnego wyniku zbiorów tegorocznych.

RUCH EMIGRACYJNY Z POLSKI. Według danych tymczasowych Urzędu Emigracyjnego w ciągu miesiąca maja i czerwca r.b. wyjechało z Polski do krajów europejskich i pozaeuropejskich łącznie 15.066 emigrantów. Emigracja kontynentalna za ten okres czasu wynosi 6,475 osób, z tego do Niemiec wyjechało 4.807 osób, do Francji 779, do Danji 346, do Rumunji 108. Emigracja zamorska wynosi 8, 591 osób, do Argentyny 1,655, do Stanów Zjednoczonych A.P. 1.035, do Brazylji 395, do Palestyny 166. W maju i czerwcu b.r. z krajów europejskich powróciło 1,025 osób, z krajów pozaeuropejskich 801 osób.

NA RYNKU BARWNIKÓW ruch duży, fabryki włókiennicze i garbarnie, które są głównymi odbiorcami, zaopatrują się zawczasu w barwniki na sezon zimowy. Podczas, gdy jeszcze w roku ubiegłym rynek wewnętrzny konsumował przeważnie barwniki zagraniczne, głównie niemieckie, to obecnie połowa tylko z ogólnej sumy konsumcji przypada na wyroby zagraniczne, reszta zaś na krajowe. Całe zapotrzebowanie wewnętrzne na barwniki wynosi rocznie przeszło 1 miljon kg. barwników typów skoncentrowanych, co odpowiada mniej więcej około 2 i pół miljona kg. barwników przedwojennych. Przed wojną konsumowała sama tylko Kongresówka blisko dwa razy więcej. Poza barwnikami niemieckiemi przychodzą do Polski głównie włoskie i szwajcarskie. W kraju mamy jedną wielką fabrykę w Zgierzu, prócz tego mniejsze wytwórnie. Surowiec, potrzebny do produkcji, znajduje się częściowo w kraju, częściowo zaś sprowadza się z zagranicy. Przemysł nasz, zwłaszcza włókienniczy i garbarski, dąży obecnie do zupełnego uniezależnienia się od zagranicy, dlatego też można polskiej wytwórczości barwników wróżyć bardzo szybki rozkwit. Eksport nasz kieruje się w małych ilościach do Rosji i Czechosłowacji.

Z giełdy warszawskiej.

z dnia 29 sierpnia 1927 r.

Bank Dyskontowy 132.50, Bank Handlowy 123.00 bez praw, Bank Polski 136.50—137.50—137.25, Bank Spółek Zarobkowych 85.50—84.50, El. Dąbrowa 66.00, Czerski 1.00, Cukier 4.87 —4.90—4.87, Węgiel 92.00, Nobel 49.00, Cegielski 39.00, Lilpop 29.25—29.50, Modrzejów 9.00—8.80, Parowozy 1.73, Pocisk 2.15—2.12, Starachowice 63.00—61.75, Zawiercie 36.75, Żyradów 17.50, Borkowski 3.15—3.10

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.49 i pół, Paryż 35.07 i pół, Wiedeń 126.00, Praga 26.51, Włochy 48.45, Szwajcarja 172.50, Holandja 358.40.

Tendencja dla akcyj słabsza, a dla walut utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 29 sierpnia 1927 r.

Żyto 39.00-40.00, Pszenica 49.00-50.00, Jęczmień targowy 33.00-35.00, Jęczmień browarowy 39.00-41.00, Owies nowy 32.00-41.50, Owsa żytnia 25.00-26.00, Owsa pszenna 25.00-26.00, Mąka żytnia 70 proc 59.00-60.50, Mąka żytnia 65 proc. 75.00-77.00, Rzepak 55.00-57.00.

Usposobienie słabsze.

Ze sportu.

NIEFACHOWY ZARZUT. W numerze 35 z dnia 28 sierpnia r. b. „Głosu Zagłębia" ukazał się list członka Wirginji, prostujący recenzję „Kurjera Zachodniego" z dnia 23 sierpnia r. b. z zawodów K. S. Sosnowiec — K. S. Wirginja. W recenzji swojej podaliśmy wynik osiągnięty przez K. S. Sosnowiec 13 : 0 (5 : 0) i nie dziwimy się, że członek Wirginji wynik, umieszczony w nawiasie, bierze za rezultat dla rezerw, lecz dziwić się należy, że zarząd K. S. Wirginja pozwala w swoim imieniu pisać takie bredwie mało orjentującemu się członkowi. Wynik 5 : 0 w nawiasie oznacza rezultat osiągnięty do przerwy przez I-szą drużynę, a wynik 5 : 1 rzeczywiście był dla K. S. Sosnowiec II, lecz „Kurjer Zachodni" tego nie umieścił. Również tłomaczenie się klubu, czy też członka, że drużyna jego wystąpiła z 3-ma graczami I-szej drużyny nie wytrzymuje krytyki i świadczy bardzo ujemnie o organizacji tegoż klubu.

K. S. „SOSNOWIEC" — Z. T. G. S. „MAKABI 3 : 3 (2 : 2). W sobotę dnia 27 b. m. na boisku K. K. S. Ruch odbyły się rewanżowe zawody o mistrzostwo I Ligi Zagłębia Dąbrowskiego pomiędzy powyższemi drużynami. Zawody powyższe stały na bardzo wysokim poziomie i od początku do końca trzymały widza w wielkiem zainteresowaniu. Makabi miała swój najlepszy dzień w obecnym sezonie i dla K. S. Sosnowiec była przeciwnikiem b. groźnym. Biorąc cały przebieg gry K. S. Sosnowiec miał dużą przewagę, lecz jeszcze większego pecha, — gdyż przypuszczane bardzo ładne ataki na bramkę Makabi kończyły się bądź o poprzeczkę, bądź odbijały się od dobrze murujących ją graczy. Sędziował p. Jedliński z Krakowa b. dobrze.

K. S. SOSNOWIEC II — Ż. T. G. S. MAKABI II 2 : 2.

K. S. SOSNOWIEC — T. K. O. ŚWIT 8 : 2 (2 : 1). Boisko K. K. S. Ruch, niedziela 28.8 r. b. Wynik powyższy nie odpowiada przebiegowi gry i chociaż T. K. O. Świt był drużyną słabszą, lecz nie zasłużył na tak wysoką porażkę. Bramkami podzielili się Ciechoń (5), Puz (1), Bergel (1) i Kijański (1). Sędzia p. Soidner z Krakowa b. dobry.

T. S. VICTORIA — K. S. BRYNICA 5 : 2. Zawody rozegrano jako koleżeńskie, gdyż wyznaczony sędzia na zawody nie przyjechał.

„VESTA" — „SARMACJA" 2 : 7 (1 : 3). W dniu 28 b. m. rozegrały zawody koleżeńskie w Olkuszu powyższe drużyny z wynikiem, jak wyżej. Porażkę swą „Vesta" przypisać może niezorganizowanemu składowi i wewnętrznej grze gości, którzy zdaje się są zdania, że choćby przez trupy należy dążyć do zwycięstwa. Ze strony graczy „Vesta" widać było pracę, lecz tu i ówdzie były luki. Widocznem jest, że klub ten traci potrochu na swej dawniejszej sile. Sędziował nieszczególnie jeden z żołnierzy graczy, będący na manewrach.

BAL KOSTJUMOWY.

— Jak się mam ubrać na bal kostjumowy, mężulku?

— Wiesz, wybierz jaki kostjum oryginalny i nigdzie niespotykany.

— Dobrze, ale jaki?

— **Przebierz się za przyzwoitą kobietę.**

Z całej Polski.

ZJAZD TECHIKÓW.

Związek polskich zrzeszeń technicznych, łączący 24 stowarzyszenia techniczne na obszarze Polski o przeszło 6000 członków, począdkował porozumienie się przedstawicieli wszystkich działów gospodarki w celu podniesienia tętna życia gospodarczego przez najlepsze wyzyskanie surowców, metod pracy i osobistych zalet pracowników wyższych i niższych. Całe to zagadnienie podniesienia wytwórczości i celowość wytwarzania, ujmuje Związek PZT. w ogólnem pojęciu „Pracy gospodarczej“.

Celem ustalenia gospodarczego programu państwa, jak również uświadomienia najszerszych warstw społeczeństwa o tem, co w jakiej dziedzinie wykonano i co jeszcze jest możliwe do wykonania i jakie korzyści mogą z tego wyniknąć, Związek polskich zrzeszeń technicznych zwołuje w dniu 16, 17 i 18 września 2 zjazd polskich techników zrzeszonych we Lwowie z okazji 50-letniego jubileuszu istnienia polskiego Towarzystwa politechnicznego we Lwowie pod hasłem „Pracy gospodarczej“. Na zjazd zapowiedziano dużo referatów.

AMERYKAŃSKIE TEMPO ODBUDOWY WSI PODKRAKOWSKICH.

Wsie podkrakowskie zniszczone pamiętnym **wybuchem w Witkowicach zostały odbudowane w iście amerykańskiem tempie. Wybuch prochowni nastąpił 5 czerwca 1927 r., a już z dniem 27 sierpnia b.r. zakończono odbudowę** 19 wsi, a mianowicie: Bibic, Bronowic Wielkich, Bronowic Małych, Górki Narodowej, Toń, Olszy, Prądnika Białego, Prądnika Czerwonego, Pękawic, Rakowic, Trojanowic, Giebułtowa, Witkowic, Węgrzców, Zielonek, Bolenia, Czyżyn, Bosutowa i Woli Justowskiej.

Ogółem zniszczonych było w tych wsiach 1.710 domów, które bądźto odbudowano w całość, poczawszy od fundamentów, bądź też naprawiono uszkodzenia. Mniej zniszczonych budynków było 1.275 i te otrzymały nowe pokrycia dachowe i okna. W silnie uszkodzonych zagrodach włościańskich w liczbie 340 postawiono całe ściany, oraz konstrukcje dachowe, zaś wybudowano 104 zupełnie nowe zagrody wiejskie i zabudowania dworskie. W Czyżynach i Woli Justowskiej przeprowadzono tylko oszklenie w 26 domach. Największe zniszczenie zaznaczyło się w Witkowicach, Górce Narodowej, Prądniku Białym, Zielonkach i Prądniku Czerwonym. W tych tylko gminach odrestaurowano 1.104 domy, a 104 wybudowano od nowa. Wszystkie są postawione bardzo solidnie, z materjału nowego, pierwszorzędnego; każdy dom stoi na podmurówce i pokryty jest dachówką.

KATASTROFA SAMOCHODOWA MARSZAŁKA SEJMU ŚLĄSKIEGO WOLNEGO.

Automobil, w którym jechał marszałek Sejmu śląskiego, Wolny, z Krynicy do Królewskiej Huty, dla wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. posłanki na Sejm śląski Omańkowskiej, uległ w ub. sobotę strasznej katastrofie. W pobliżu Nowego Sącza samochód zderzył się z autobusem, wskutek czego auto marszałka uległo zupełnemu rozbiciu. Marszałek Sejmu śląskiego oraz szofer uniknęli śmierci.

ŁAWKI, KTÓRE SIĘ SPODOBAŁY...

P. min. Składkowski w czasie ostatniego pobytu w Radomsku, mieszkając w hotelu Polskim, wyszedł na przechadzkę do ogródka, w którym zauważył oryginalną żelazną ławkę. Przedmiot ten zwrócił uwagę p. ministra, to też po kilku dniach przybył do Radomska inżynier Owsiany z ramienia władz centralnych z Warszawy i zarządził wysłanie tej ławki do stolicy, celem sporządzenia podobnych ławek do poczekalni ministerjalnych i do parków. Właściciel tej oryginalnej ławki p. Dawid Bugajski z wielką radością oddał tę ławkę do dyspozycji władz ministerjalnych, tembardziej, że inżynier przyrzekł p. Bugajskiemu przysłać zamiast tej starej ławki — nową z Warszawy...

Marjawici przed sądem w Warszawie

ODPOWIADAĆ BĘDĄ ZA NABIERANIE NAIWNYCH.

Dziś znajdzie się na wokandzie Sądu apelacyjnego w Warszawie **olbrzymich rozmiarów proces karny przywódców ruchu marjawickiego,** rzucający duży snop światła na działalność przedstawicieli sekty marjawickiej. Sprawa ta była już raz przedmiotem rozważania w Sądzie okręgowym płockim, gdzie **zapadł był wyrok skazujący biskupów marjawickich,** co daje nam prawo i możność czerpania z tego źródła wiadomości — w świetle i granicach objektywnego przewodu sądowego.

W swym przebiegu dotychczasowym, sprawa przedstawia się następująco.

„PRZEDSIĘBIORSTWO“ KOŃCA ŚWIATA.

W roku 1925 biskup marjawicki, oskarżony Michał Kowalski ogłosił swoim wyznawcom, że **Warszawa około 1-go sierpnia 1925 r. będzie zniszczona i zgładzona ogniem siarczystym i dlatego wszystkim zamieszkałym w Warszawie marjawitom radził czemprędzej likwidować swoje interesy w Warszawie i przeprowadzić się do parafij marjawickich, położonych poza Warszawą.**

Uwierzywszy tym przepowiedniom, marjawitka Kazimierska, zlikwidowała swoje interesy w Warszawie i przeprowadziła się do Płocka, gdzie zgłosiła się do biskupa Kowalskiego.

Kowalski znalazł się **w bardzo trudnych warunkach materjalnych** i pewnego dnia sekretarka jego oświadczyła Kowalskiemu, że w kasie niema ani grosza, a potrzeby są ogromne. Na to Kowalski odrzekł:

Właśnie Pan Bóg zesłał nam bogatą marjawitkę z gotówką.

Gdy przyszła Kazimierska, oskarżony Kowalski zażądał od niej pożyczki 1200 złotych.

Po otrzymaniu tych pieniędzy, Kowalski odstąpił Kazimierskiej mieszkanie w obrębie zabudowań klasztornych.

EROTYCZNE ZALECANKI PRZEDSIĘBIORCZEGO „ARCYBISKUPA“.

Pierwotnie dobre stosunki między stronami **zaczęły się psuć,** głównie z tego powodu, że wskutek nalegań swej córki, Kazimierska zaczęła się domagać zwrotu pożyczonych pieniędzy. Nalegania córki zostały wywołane głównie **chęcią uniknięcia erotycznych zalecanek oskarżonego Kowalskiego.**

Gdy zalecanki te, **przybrały nader drastyczny charakter, córka opowiedziała o fakcie** tym matce.

Oburzona Kazimierska energicznie zażądała zwrotu pożyczki od osk. Kowalskiego i pieniądze te rzeczywiście uzyskała, lecz jednocześnie otrzymała od oskarżonego Kowalskiego **polecenie natychmiastowego opuszczenia mieszkania.**

WARCHOLSKA SAMOWOLA.

5.9-1925 r. Kazimierska, po zamknięciu zajmowanego lokalu, w którym pozostał się Tadeusz z najmłodszą córką, udała się na miasto, a po powrocie dowiedziała się od dzieci, **że oskarżeni Kowalski i Feldman z innymi marjawitami, po wyważeniu drzwi** usunęli ich z lokalu i wszystkie rzeczy wyrzucili na korytarz, a lokal zamknęli.

Faktu tego oskarżeń nie negują, tłomaczą się jednak, że wyrzucenie rzeczy **dokonane zostało, bez ich wiedzy, na skutek rozporządzenia wydanego przez przełożoną marjawitek.**

KŁAMLIWE ZEZNANIA.

Tłomaczenie to okazało się **wręcz niezgodnem z prawdą,** jak to ustalili niezainteresowani zupełnie świadkowie. Przedstawiciele policji jednomyślnie ustalili, **że rozporządzenie o wyrzuceniu Kazimierskich wydali oskarżeni Kowalski i Feldman.**

W wyniku Sąd okręgowy dochodzi do niezłomnego przekonania, że głównymi sprawcami usunięcia Kazimierskich z mieszkania za pomocą gwałtu przez otwarcie siłą zamkniętych na klucz drzwi i wyrzucenia rzeczy — **są oskarżeni,** pozostali zaś marjawici, którzy również przyjmowali udział w tem zajściu, **byli tylko pionkami w rękach Kowalskiego i Feldmana i ich ślepem narzędziem. W czynie powyższym są wszystkie cechy samowoli.**

Równocześnie Sąd uznaje za udowodniony fakt **zaginięcia podczas wyrzucenia rzeczy 1.400 zł.,** stanowiących własność Ryszarda Kazimierskiego.

WYROK SKAZUJĄCY.

Wobec stwierdzenia powyższych faktów, Sąd wymierzył „arcybiskupowi“ Kowalskiemu — **jako więcej winnemu, karę w najwyższym rozmiarze, a mianowicie 600 złotych, a Feldmanowi w ilości 500 złotych** — z zamianą w razie niemożności ściągnięcia — **dla Kowalskiego na areszt w ciągu dwuch miesięcy, a dla Feldmana — na areszt 6-cio tygodniowy** (oprócz kosztów sądowych).

Od wyroku obie strony wniosły odwołanie, dziś sprawa znajdzie swój epilog na rozprawie w Warszawie.

Tych kilka faktów noszących na sobie **pieczęć pełnej objektywności sądowej, wystarczy chyba, aby wyrobić sobie zdanie o istotnej wartości i szczerości przywódców marjawickiego ruchu.**

Ze świata.

OLBRZYMIE DEFRAUDACJE W RUMUŃSKICH ZAKŁADACH GRAFICZNYCH.

W administracji rumuńskich graficznych zakładów państwowych w redakcji dziennika urzędowego „Monitoru Official“ wykryto olbrzymie defraudacje. Administracyjny dyrektor urzędowego dziennika, Tomescu, popełnił samobójstwo i pozostawił list adresowany do policji, w którym obwinia generalnego dyrektora drukarni banknotów Falcoianu, że go zmusił do współuczestniczenia w nadużyciach. Falcoianu i jego sekretarz Petru zostali aresztowani. Dyrektor przyznał się, że zdefraudował 22 miljony lei, ogólna suma defraudacyj popełnionych w rumuńskiej drukarni banknotów, dochodzi do 70 miljonów lei. Falcoianu i Petru zostali odstawieni do więzienia śledczego. Aresztowanie dyrektora Falcoianu wywołało wielką sensację w całej Rumunji, ponieważ był on dawniej generalnym sekretarzem w ministerstwie finansów i jest człowiekiem wielce popularnym w bukaresztańskich kołach towarzyskich.

WIELKIE UROCZYSTOŚCI SOKOLSKIE W JUGOSŁAWJI.

W tych dniach odbyły się na wyspie Korczula wielkie uroczystości sokole, w których udział wzięło ponad 8.000 sokołów i sokolic z całej Dalmacji. Głównym punktem programu uroczystości było doręczenie sokołom sztandaru, ofiarowanego przez króla Aleksandra. Aktu doręczenia sztandaru dokonał w imieniu króla admirał Prica. W uroczystościach wzięły również udział 4 torpedowce i kilka hydroplanów.

ARESZTOWANIE PROROKA I WYSŁANKU ZREFORMOWANIU MODY.

Czasopismo włoskie „Le donne Italiane“ prowadzi energiczną kampanję za zreformowaniem mody w strojach kobiecych. Tworzą się już odpowiednie komitety pań, które pod protektoratem królowej Heleny, działają pozytywnie, celem stworzenia przyzwoitych krojów i żurnali z modami, umiejącemi sharmonizować szyk, piękno, elegancję ze skromnością i przyzwoitością. Akcji tej patronuje również 96 biskupów, którzy w listach pasterskich nie przestają nawoływać niewiasty do zarzucenia strojów nieskromnych. Ruch cały znalazł silny oddźwięk wśród kobiet i jest nadzieja, że wyda pożądane skutki.

PORWANIE TEŚCIOWEJ.

O niecodziennym wypadku, który się wydarzył w Portici, około Neapolu, donosi medjolański „Corriere della Sera“. Powien przemysłowiec, 20-letni Józef Amato, przystojny brunet ożenił się dwa lata temu z 19-letnią Neapolitanką Klorindą Veneziani. Od pewnego czasu jednak młody małżonek zawiązał miłosny stosunek z matką jego żony, a własną teściową, wdową w pełnym rozkwicie. Korzystając z dwuch świątecznych dni ub. tygodnia, para gołąbków ulotniła się samochodem, zawiadamiając listownie o ucieczce córkę i żonę, która zrozpaczona schroniła się do krewnych w Medjolanie. Niewierny lecz odważny Józio wyjechał z teściową do Ameryki.

NIEZWYKŁA POLISA UBEZPIECZENIOWA.

Przybyli do Francji w tych dniach legjoniści amerykańscy uważali za właściwe zawrzeć, przed wyjazdem z Ameryki, kontrakt z nowojorskiem towarzystwem asekuracyjnem, gwarantującem wycieczkowiczom sumę 175.000 dolarów, płatną w razie wybuchu a nawet chociażby groźby wojny pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi. W ten sposób legjoniści mieliby zwrócone wszystkie koszty, związane z mającym się odbyć w jesieni w Paryżu kongresem b. kombatantów amerykańskich. Ponieważ szanse konfliktu francusko - amerykańskiego są minimalne, więc też zapalczywi ostrożni turyści bardzo mało za tę oryginalną polisę ubezpieczeniową.

Morskie kąpiele pod Paryżem.

WIELKIE PRZEDSIĘWZIĘCIE, KTÓRE ZDUMIEWA SWĄ FANTAZJĄ.

Władze miejskie Paryża powzięły oryginalny zamiar, który w najbliższych miesiącach ma być wprowadzony w życie. Chodzi tu o założenie morskich kąpieli i plaży pod ziemią. W olbrzymim tunelu, niedaleko Porte Saint Martin, a zatem nieledwie w centrum stolicy powstać ma zakład, który dawać będzie uczestnikom złudzenie pobytu na plaży nadmorskiej, niezależnej od kaprysów pogody. Wszystko będzie tam sztuczne: miła temperatura powietrza i wody, dobroczynne promienie słoneczne, miękki piasek itd.

Projektodawcy są przekonani, że uda im się stworzyć w podziemiach Paryża kąpiele, będące jedynemi na świecie. Będzie to zakład luksusowy, obliczony na bogatszą publiczność, w pierwszym rzędzie zaś na liczne przybywających do Paryża a żądnych nadzwyczajności Amerykanów. Nosić będzie tentującą nazwę „Plage des plaisirs“. Ceny zaś wstępu i wszelkich atrakcyj będą o wiele wyższe, aniżeli w Ostendzie, Deauville i innych modnych miejscowościach nadmorskich. Drogi nadbrzeżne mają być wysadzane tropikalnemi roślinami, aby w odległości dziesięciu minut drogi, od placu Opery dać złudzenie pobytu na Sycylji. Dostęp pod ziemię ułatwiony będzie przez liczne windy. Kabiny kąpielowe urządzone z najwyższym komfortem.

Wybrzeże, długości 500 metrów, oświetlone będzie sztucznymi promieniami słońca, zapomocą lamp kwarcowych, niewidzialnych dla oczu ludzkich. Olbrzymi basen dawać będzie złudzenie zatoki morskiej, o falach wywoływanych maszynami elektrycznemi, umieszczonemi pod wodą. Na powierzchni pływać będą motorówki i piękne żaglowce.

Na wybrzeżu powstaną oczywiście kawiarnie i dancingi, a także projektowane jest urządzenie domu gry aby amatorzy hazardu, nie jadąc do Monte Carlo mogli popróbować szczęścia. Mówią też o założeniu uiowickiego teatru, w którym występowaliby najwybitniejsi artyści kabaretowi i operetkowi.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Radjosprzęt, i radjoaparat, sprzedaje biuro techniczne Inż. Antoni Nowicki Dąbrowa Kościuszki 42 tel 8. 5447

Zupełna wyprzedaż podręczników szkolnych, powieściowych itp. Ceny niskie. Dęblińska nr. 2 Sosnowiec 5429-2

Tokarnie, wiertarki, szlifierki motor 1,5 HP. 220 V. imadła, koła pasowe, zębate, szafy, kuźnia polowa, aparat do spawania, drobne narzędzia ślusarskie i kowalskie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Kurjera Zachod." Sosnowiec. 5481

Radjo aparat 3 ch lampowy bardzo tanio do sprzedania. Sosnowiec, Czysta 7 zegarmistrz W. Niepoń. 5477

Folwark 80 mórg blisko miejsce kąpielowe Busko zamienię na dom lub sprzedam. Oferty do Adm. „K. Z." Sosnowiec pod „Folwark". 5461

Posady i prace.

Potrzebny dozorca do domu Kiepury, ul. Miła 5 w Sosnowcu. 5415-3

Potrzebna panienka do mereżek maszynowych. Sosnowiec, Małachowskiego 2. 5403-2

Potrzebny starszy stróż nocny. Wiadomość, Sosnowiec Jasna nr 12. 5460-2

Potrzebny furman samotny. Sosnowiec, Jasna 24. 5454-2

Lokale.

Pokój z całodziennym utrzymaniem a niedaleko gimnazjum do odstąpienia dla ucznia. Wiadomość adm. „Kurjer Zach." Sosnowiec 5480

Mieszkanie z meblami ewentualnie bez (2, 3 pokoje z kuchnią) w Będzinie, Sosnowcu poszukuje na 11 miesięcy dyrektor gimnazjum. Będzin telefon 3 07 od 9—1. 5473-2

Poszukuję pokój z kuchnią lub dwa z używalnością kuchni śródmieście Sosnowca. Oferty Dąbrowa Ulen inżynier tel. Dąbrowa 2-30 od 10—12 5479

Pokój umeblowany do wynajęcia Wiadomość w Adm. „Kurjera Zachodniego. 5459

Eleganckiego pokoju poszukuje nauczycielka. Zgłoszenia Sosnowiec Hotel Central pokój 3, między 11 a 13. 5465

Pokój umeblowany wynajmę. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Sosnowiec 5452

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka rutynowana udziela lekcji u siebie w kompletach dzieciom od lat 6-ciu i wzwyż. Piłsudskiego 64 II piętro. 5385-3

Instytut Muzyczny w Katowicach przyjmuje codziennie uczni do klas fortepianu, skrzypiec, organowej, śpiewu, instrumentów smyczkowych i dętych, teorji harmonji, kontrapunktu, solfeżu i t. d. Prospekty wysyła Sekretarjat Teatralna 7, Zniżki kolejowe. 5380-5

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Sosnowiec, Deserta 24 u gospodarza. 5470

Nauczyciel szkoły średniej udziela lekcji przedmiotów fizyko—matematycznych. ul. Robotnicza Nr. 1. 5456-4

Różne.

Stancja dla chłopców-uczniów, całodzienne utrzymanie. Zawiercie, „Nadzieja" Piłsudskiego 5. 5223-7

Weksel M. Lecznera z Będzina był protestowany w Sosnowcu dnia 28/7 z mojej winy, gdyż był płatny d. 27/8 w Będzinie Abram Liwer. 5474

Przyjmę na mieszkanie dwie panienki najchętniej uczenice. Wiadomość: Administracja Kur. Zachod. 5480

Przybłąkał się pies wyżeł maści siwej Można odebrać Niwka. Naleśniak Stanisław 5462-3

Przybłąkał się „Wilczur". Wiadomość. Huma Sosnowiec, ul Kordonowa 4 5457

Przybłąkała się wyżlica. Do odebrania za zwrotem kosztów Sosnowiec, przy ul. Gampera 5 5464

Zgubione dokumenty.

Gadaczek Jan zgubił odroczenie wydane przez PKU. Będzin. 5414-3

Antoni Horzela zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 5413

Malota Ignacy zgubił portfel, książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec, dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Zawierciańskie. Znalazca raczy zwrócić do policji w Pilicy. 5475-3

Bijak Roman zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez PK. Chorych w Sosnowcu, 5476

Cembrzyńska Kordula zgubiła dowód kolejowy, wyd. przez stację Maczki Dyrekcji Warszawskiej. 5458

Recepis na list zlecealowy do Mysłowic za nr 6736 z dnia 28/8 zagubiłem. Merin. 5466

Adam Blum zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Miechów, którą się unieważnia. 5467-3

Czesław Kołodziej zgubił dokument wojskowy wydany przez 75 p. p. i świad. obywatelstwa. 5453-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
W tekście, w kronice . . . 50 „
Za tekstem . . . 5 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ . . . (do 80 „) 25 „
„ . . . (do 100 „) 30 „
„ . . . (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".